

★ **LICZYDŁO NAUCZYCIELA****str. 4**★ **PRÓBA UCZUĆ****str. 5**★ **ZBRODNIA W JEZIORKU****str. 7**★ **FENIKS W WYSOKIM MAZOWIECKIM****str. 10**

KONTAKTY

45 (574)**10 LISTOPADA****CENA 2500 ZŁ**

Fot. Gabor Lorinczy

Święty Hubert w Kisielnicy

**Suchy
raport
w
łzawej
sprawie**

Wszedł
do redakcji
stary chłop.
Zaklinał:
jedźcie na wieś.
Tam się dzieją
łzawe sprawy!
Zaszła
mieszkanka Łomży.
Na marginesie
innych problemów
zachęcała:
jedźcie na wieś.
To bzdury,
że chłopci mają
biedę!

cd. na str. 8-9

W następnym numerze:

piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o nacjonalizacji majątku PZPR w Łomżyńskim
*** Hanna Wrzós o kolejce po sprawiedliwość ***
Gabriela Szczesna o przypadkach nadkomisarza Zbigniewa Puchały *
Alicja Niedzwiecka o niezwyklej ucieczce AK-owców z łomżyńskiego więzienia *
Janusz Rowiński (zastępca Leona Kaliwody) o 11 listopada 1918 roku.

Ponadto: pielęgniarki bez pracy, jak sprywatyzować Wojewódzki Dom Kultury, 60 lat temu w gminie Wysokie Mazowieckie, TV i TVSat na cały tydzień, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

PROFESOR BILL MILLER, promotor (wzorowanych na istniejących w USA) Biur Rolniczych w Polsce, spotkał się w Łomży z grupą rolników i pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Szepietowa. Biura mają się zajmować głównie sprzedażą produktów wytworzonych przez łomżyńską wieś.

AŻ DO JEDNEJ TRZECIEJ UCHWAŁ PODJĘTYCH PRZEZ RADY GMINNE wniosli uwagi prawnicy Urzędu Wojewódzkiego. Całkowicie odrzucili, jako nieważne, 11 z 950. Dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW, który zajmuje się m.in. badaniem zgodności uchwał z przepisami wyższego rzędu, Antoni Malinowski stwierdził, że 19 gmin nie przysłało swoich pracowników na żadne z licznych szkoleń, zorganizowanych przez Urząd.

NAJDŁUŻSZY STRAJK NIEKOMUNISTYCZNEJ RZECZPOSPOLITEJ trwa (od 1 sierpnia) w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Goniądzu. Załoga rozpoczęła go na znak protestu przeciwko decyzji Rady o rozwiązaniu Zakładu. W chwili obecnej strajk ma formę czynną: załoga pracuje normalnie. Jedyną zmianą w funkcjonowaniu ZGKiM są rozliczenia gotówkowe, wprowadzone na skutek zablokowania konta firmy przez władze gminne. Zaskarżoną przez strajkujących uchwałę Rady rozpatrzy 20 listopada Naczelny Sąd Administracyjny.

KURIA BISKUPIA NIE EKSMITUJE na razie PKS-u z pomieszczeń w tzw. halach biskupich przy placu Niepodległości w Łomży. Zawarta niegdyś umowa dyrekcji PKS i Kurii przewiduje coroczne rozmowy w sprawie ewentualnego przedłużenia wynajmu na jeden rok, a co pół roku negocjacje w sprawie czynszu. Takie rozmowy się toczą. Jeżeli nie przyniosą porozumienia, dyrekcja PKS rozważa możliwość przeniesienia dworca autobusowego na teren przedsiębiorstwa przy ul. Spokojnej.

WŁAŚCICIELE JEDNEGO „HEKTARU PRZELICZENIOWEGO” mogą ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych. Proponowane przez Sejm podniesienie „progu” do 2 hektarów nie zostało przyjęte przez Senat. Do projektu ustawy powróci jednak jeszcze nowy Parlament.

DWA INFORMATORY DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH wydał Wydział Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego UW. Pierwszy: „Dla podejmujących działalność gospodarczą” zawiera wszelkie informacje dotyczące przepisów prawnych, ważnych przy tworzeniu własnego biznesu (m.in. jak uzyskiwać koncesje, prowadzić handel zagraniczny; są także

wzory podstawowych dokumentów). Drugi przedstawia najnowsze przepisy podatkowe.

ŁOMŻYŃSKA IZBA ROLNICZA ZOSTAŁA ZAREJESTROWANA w Sądzie Gospodarczym w Łomży. Jej głównym celem jest eliminowanie pośredników, którzy zarabiają krocie na sprzedaży płodów rolnych (szczególnie widać to na przykładzie ziemniaków kupowanych tej jesieni na eksport) i szukanie rynków zbytu. Prezesem Izby, zrzeszającej na razie kilkudziesięciu udziałowców, został Ryszard Kraszewski (do niedawna poseł). Informacji o działalności Izby udziela biuro „Solidarności” rolniczej w Urzędzie Wojewódzkim.

TYLKO NA 5 TYSIĄCACH HEKTARÓW z 80 tys. przeznaczonych pod zboża ozime, uprawia się w województwie pszenicę.

PRODUKCJĘ W KROCHMALNI WSTRZYMAŁO Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży, gromadząc zapasy ziemniaków (przedsiębiorstwo nie jest w stanie płacić tyle, co różni eksporterzy kartofli na Wschód i skup jest znacznie mniejszy od zakładanego, aby przetestować nową niemiecką linię do odzyskania białka przy wyrobie mączki ziemniaczanej).

PRZESZŁO 16 MILIARDÓW ZŁOTYCH ZALEGAJĄ ZUS-owi zakłady pracy. Największym dłużnikiem jest łomżyńska „Bawelna” (prawie 6 miliardów).

PODEJRZEWANY O ZABÓJSTWO ŻONY Jan B. odnaleziony został po kilku dniach policyjnych poszukiwań. Powiesił się w lesie w pobliżu Jeziora, które było miejscem rodzinnej tragedii.

RADA MIEJSKA GRAJEWY UZNAŁA, że w sytuacji rozdzielenia miasta i gminy niepotrzebny jest etat zastępcy burmistrza. Odwołany w związku z tym Ireneusz Szczepański otrzymał od radnych podziękowania za dotychczasową pracę.

WYSOKIE MAZOWIECKIE UZYSKAŁO ZGODĘ URZĘDU RADY MINISTRÓW na oddzielenie gminy miejskiej i wiejskiej. Przygotowania do podziału mają się rozpocząć na początku przyszłego roku.

ZE WZGLĘDU NA UCIAŻLIWY HAŁAS, jaki powodują samochody na jednej z ostatnich w mieście nawierzchni z kostki granitowej, Komitet Osiedłowy mieszkanców ul. Dwornej w Łomży wnioskuje (do wojewody) o wprowadzenie ruchu jednokierunkowego.

SESJA POPULARNONAUKOWA „PRZYRODNICZE PODSTAWY POWOŁANIA PARKU KRAJOBRAZOWEGO PRZEŁOMOWEJ DOLINY

NARWI” z referatami m.in. naukowców z PAN, Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Białostockiej rozpocznie się 8 listopada (godz. 10.00) w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży.

„DZIEŃ ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO” organizuje 7 grudnia wojewoda łomżyński. W programie m.in. prelekcje, wystawy, olimpiada wiedzy o rolnictwie ekologicznym. Spotkanie organizacyjne odbędzie się 12 listopada (o godz. 11.00) w Urzędzie Wojewódzkim.

REJONOWY SĄD GOSPODARCZY OGŁOSIŁ UPADŁOŚĆ Łomżyńskich Zakładów Spożywczych, Spółdzielni Pracy w Chojnach i powołał syndyka. (O tym jak do tego doszło pisaliśmy w poprzednim numerze.)

OBWODOWA KOMISJA LEKARSKA DO SPRAW INWALIDYTWA I ZATRUDNIENIA w Kolnie, która rozpoczęła działalność 1 listopada jest działającą tego typu komisją w województwie (po 3 w Zambrowie i Łomży, po 1 w Grajewie i Wysokiem Mazowieckim). Przez trzy kwartały tego roku komisje rozpatrzyły 11 203 sprawy, a dwie Wojewódzkie Komisje (w Zambrowie i Łomży) zajęły się 1 980 odwołaniami.

RUMUŃSCY CYGANIE ZNÓW POJAWILI SIĘ NA łomżyńskich ulicach. Szczególną listoch budzą żebzące dzieci.

TANIEC TOWARZYSKI W DZIECIĘCYM WYKONANIU proponuje 9 listopada Osiedłowy Dom Kultury w Łomży. W ogólnopolskim turnieju wezmą udział pary z Warszawy, Białegostoku, Bydgoszczy, Suwałk i oczywiście z Łomży. Impreza będzie mogła dojść do skutku głównie dzięki sponsorom.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, wychowawcom oraz wszystkim, którzy przed Świętem Zmarłych pomagali w uporządkowaniu łomżyńskich cmentarzy składa Komisja PTTK Opieki nad Zabytkami w Łomży.

JEDNA OSOBA ZABITA, 3 RANNE, to efekt czterech wypadków, jakie zdarzyły się na łomżyńskich drogach w świąteczny weekend. W dwóch z nich przyczyną było nieprawidłowe wyprzedzanie, w jednym nie dostosowana do warunków prędkość i alkohol.

ZNAKI CZASU

• Ministerstwo rolnictwa zaakceptowało rosyjską ofertę, by polskie firmy sprzedawały w Rosji towary za ruble, a następnie mogły się zaopatrywać na rosyjskich giełdach towarowych.

• Tegoroczne dochody budżetu będą co najmniej 10 bln zł niższe niż zakładal jeszcze we wrześniu rząd, powiedział wiceminister finansów Wojciech Misiąg.

• Banki BIG i PKO SA posiadają sfałszowane obligacje Skarbu Państwa, prawdopodobnie płacono nimi za akcje „Weda”.

• Według badań socjologicznych ponad 30 proc. Polaków chciałoby zabronić przedstawicielom mniejszości narodowych pełnienia funkcji kierowniczych w administracji państwowej i gospodarce.

• „Z powodu wielokrotnego odrzucenia przez stronę rządową górniczych postulatów”, górnicza „Solidarność” (z ponad 50 kopalni) rozpoczęła „spór zbiorowy” z rządem.

• Co czwarty poseł nowego Sejmu zasiadał w Sejmie X kadencji.

• W ubiegłym roku policja wydała w Polsce około 94 tys. zezwoleń na broń.

• Instytucje charytatywne i parafie domagają się zwolnienia od cła i podatków darów z zagranicy; celnicy twierdzą, że ich rodzaj (benzyna i anteny satelitarne) oraz ilość wskazują na handlowy charakter.



100.000 ZŁ DLA
SPRZEDAWCY

Bez „naguski”

W witrynie kiosku „Ruchu” przy ul. Długiej w Łomży, prowadzonym przez Panią Izabelę WYKOWSKĄ, wyłożonych jest około stu tytułów różnych gazet, czasopism, magazynów. Wśród nich są również „Kontakty”.

— Zwykle otrzymujemy za mało egzemplarzy — mówi Pani Izabela Wykowska. — Klienci przyzwyczaili się do „Kontaktów” i denerwują się, gdy mówię, że już nie ma. Ja nie mam czasu na czytanie, ale kupuję „Kontakty” do domu, bo czytają je moje dorosłe córki.

Praca w kiosku to nie jest łatwy chleb; każdego dnia od 6 rano do 19 wieczorem. By mieć większą pensję, która zależy od utargów, zachęca klientów do kupna różnych towarów.

— Niestety, kieszenie u ludzi są dość płytkie — zaobserwowała — i teraz każdy poszukuje tańszych towarów. Mój utarg w poprzednim miesiącu wyniósł 42 miliony, a ja razem z rodzinnym zarobiłam 750 tys. Wszystko jest drogie. Gdyby chociaż dla dzieci były jakieś tańsze czasopisma lub książeczki. Przychodzą tu często, wpatrują się w witrynę, a ja gorączkowo sprawdzam, czy nie ma tam akurat wystawionej okładki z „nagoscią”. Wstydzi się za te śmiałe czasopisma i zwykle ukrywam całą okładkę, a eksponuję tylko sam tytuł. Na szczęście w „Kontaktach” nie ma „nagusek” i kolorowe okładki można śmiało zaproponować każdemu młodemu czytelnikowi.

Wybory, wybory i po wyborach. Ich wynik może dziwić, pozwala jednak na obnażenie złowrogiej prawdy. Wysoka pozycja uzyskana przez postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej, nie pozostawia złudzeń. Potwierdzają się oskarżenia posła Gila o powiązania tej partii z organizatorami niedawnego puczu w Związku Radzieckim. Gilowi można wierzyć, bo sam był aktywistą PZPR. Co więcej, stało się jasne, iż rodzime komuchy muszą współpracować z szeroko rozpiętą i dobrze zamaskowaną siatką KGB, gdyż tylko pomoc tej organizacji mogła doprowadzić do tak wysokiej lokaty na listach wyborczych. Rozwiązanie KGB w ZSRR niewątpliwie umocniło jej agendy na terenie Rzeczypospolitej. Zdymisjonowani agenci, przebrani za handlarzy, masowo napłynęli do naszego kraju. Korzystając z tego, że Polacy zajęci byli obserwacją pelzania kursu dolara, wpełzali na liczne stanowiska, także w komisjach wyborczych, rozwija-

TRZY PYTANIA DO...

posła minionej kadencji MARKA RUTKOWSKIEGO.

— Startował Pan do Sejmu z listy „Solidarności”. Związek poniósł porażkę, a w naszym okręgu nie zdobył żadnego mandatu. Dlaczego?

— Dlatego, że region „Mazowsze” zdecydował się wystawić tylko cztery osoby na 12 miejsc mandatowych. Natomiast na innych listach wyborcy z każdego dawnego powiatu mogli głosować na swojego kandydata, współmieszkańca. Na naszej liście nie było w ogóle kandydatów z Ostrołęckiego.

Wybory również udowodniły, że „Solidarność” nie może jednocześnie pełnić trzech funkcji: związku zawodowego, quasi partii politycznej i ruchu społecznego. Najwyższy czas z czegoś zrezygnować. Sądzę, że przyszły zjazd związku powinien rozstrzygnąć, czy „Solidarność” stanie się związkiem zawodowym czy partią polityczną. Być może już teraz z klubu parlamentarnego „S” wyłoni się załączek partii.

— Ma Pan doświadczenie parlamentarne; jakie najistotniejsze zadania stoją przed każdym posłem?

— Parlamentarzysta musi wypełniać równocześnie trzy funkcje. Powinien aktywnie brać udział w pracach legislacyjnych, być członkiem komisji, zgłaszać inicjatywy ustawodawcze. Jed-

nocześnie musi pamiętać o kontrolowaniu administracji rządowej. Ważne jest, aby nie tracił kontaktów z wyborcami. To niezmiernie ważne.

Dziś wiem, że sam zbyt mało czasu poświęciłem wyborcom. Na swoje usprawiedliwienie mam pracę w Komisji Ustawodawczej, która zebrała się aż 515 razy i Komisji Polityki Społecznej. Współpraca z wybitnymi prawnikami przyda się w mojej pracy zawodowej.

— Jak ocenia Pan prezydenckie warianty utworzenia nowego rządu?

— Propozycja powołania rządu koalicyjnego, to powtórzenie rządów Tadeusza Mazowieckiego. Rządem fachowców miała być ekipa premiera Bieleckiego. Tak więc obie te propozycje nie najlepiej sprawdziły się w ostatnich czasach. Sądzę, że powinniśmy uczyć się uprawiania polityki od byłej premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher. Pani premier podkreślała, że aby dokonać głębokich systemowych zmian, trzeba oprzeć się na silnym, jednolitym rządzie. Efektywność rządzenia wiąże się z szybkością podejmowania decyzji. Musi być jasna sytuacja. Jeśli ekipa złe rządzi, na jej miejsce wchodzi opozycja i próbuje swoich sił. Im szybciej na naszej scenie politycznej pojawi się klarowny układ polityczny i wyłonią się 2-3 silne ugrupowania, tym lepiej dla nas.

— Dziękuję za rozmowę.

WIELKI OKRUCH SERCA

3

Jest ciężko. Ojczyźnie i ludziom.

Jest zwykły szary dzień, a w nim znieczulica, arogancja, pazerność, lęk przed jutrem, krzywda, bieda. Mało w tym zwykłym dniu blasku. Piszemy o nim najczęściej. To dziennikarska powinność, być za słabszymi, skrzywdzonymi, szukającymi pomocy. Być przeciw absurdom, głupocie, złu, niesprawiedliwości. Dlatego tyle w naszych publikacjach szarości; odbijają zwykły dzień. Na szczęście od czasu do czasu pada na nie jasny refleks. Gdy uda się komuś pomóc, coś zmienić na lepsze, wywołać refleksję. Gdy Czytelnicy spontanicznie chwytają za telefon lub długopis. Gdy okazuje się wówczas, że nadal tak wiele w nas wrażliwości na cudzy los, serca, bezinteresowności. A wrażliwością, sercem, bezinteresownością natychmiast zareagowali Czytelnicy na list „Łomżyńnianki”, samotnie wychowującej trójkę dzieci, której nie stać na naprawę starego telewizora. Dzieci „Łomżyńnianki” już oglądają „Tik-Taka”. Telewizor przekazała im inna łomżyńnianka. Mieszkaniec gminy Rutki zaoferował odzież i wsparcie finansowe. Powie ktoś: drobna sprawa. Tak. Ale jak wielki odruch serca. I optymizmu, gdy okazuje się, że nie jesteśmy sami.

Komentarz marginalny o krajobrazie przed bitwą

jąc jednocześnie swe przestępcze macki wewnątrz, jeszcze całkiem nieodkomunistycznego, społeczeństwa.

O tym, że wybory zostały sfalszowane, świadczy również niezbitcie zaskakująco niska pozycja Wyborczej Akcji Katolickiej (nie dotyczy łomżyńskiego). Uzyskanie przez ten sojusz jedynie kilka procent głosów w społeczeństwie, gdzie 95 procent obywateli, to żarliwi katolicy, zakrawa na parodię. Tylko nie znający polskich realiów obserwatorzy zachodni mogą, w swej naiwności, wierzyć w uczciwość wyborów. Nikt, kto zna umiłowanie katolickiego narodu dla swych pasterzy, nie da wiary, aby ten głosował wbrew ich oficjalnym zaleceniom.

Wyborcze zwycięstwo Unii Demokratycznej zostało również wyreżyserowane według dokładnego scenariusza, opracowanego

w Moskwie. Chodziło o to, by przez kontynuowanie polityki grubej kreski, umożliwić okrzepnięcie, umocnienie i bezkarność czerwonych. Nie bez znaczenia był tu także fakt działalności międzynarodowego żydostwa, liczone rozplenione w szeregach tej partii, a współpracującego ściśle z komuną. Cóż bowiem można sądzić o polskości członków Unii Demokratycznej, jeżeli nawet jej przywódca potrafił udowodnić swe aryjskie pochodzenie jedynie do piątego pokolenia wstecz?

Jedynym jasnym światłem, zapalającym isierkę nadziei w tej mrocznej nocy rzeczywistości, jest wejście do sejmu posłów KPN. Organizacja ta wydaje się stosunkowo mało skomunizowana i zażydżona. Dla ratowania Ojczyzny powinna więc niezwłocznie sformo-

wać, na bazie istniejących już organizacji strzeleckich, Legiony Polskie, które natychmiast wyruszą w pole. W pierwszej kolejności powinny wyzwolić naszego kochanego Pana Prezydenta od jego otoczenia, które nie bez powodu kryje swe syjonistyczno-marksistowskie oblicze za gęstym zarostem. Działania wojenne należy podjąć nie tylko, zgodnie z tradycją 1920 roku, na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, ale także na szeregu frontach wewnętrznych. Bój będzie toczyć się o każde miasto i siolo. Znalezione odpowiedniej kasztanki dla Pana Komendanta Moczulskiego jest więc sprawą niecierpiącą zwłoki. Wódz nie może przecież pętać się na piechotę gdzieś przy taborach. Musimy wierzyć, iż ten wysiłek zbrojny pozwoli ostatecznie rozprawić się z zalewającą nas od dziesięcioleci bolszewicką nawałą. Na odpoczynek w Sulejówku przyjdzie jeszcze czas.

WIESŁAW
WENDERLICH

KONTAKTY



Statystyczny nauczyciel, w stosunku do tego, co zarobił jeszcze w czerwcu, traci co miesiąc pół miliona złotych.

Statystyczny nauczyciel dorabia korepetycjami i gdzie się da.

Statystycznemu nauczycielowi żyje się źle.

Nauczyciele w Szkole Podstawowej w Puchałach zgodnie przytakuje dyrektor: „Jesteśmy dziadami. Nie mamy autorytetu u ludzi, bo teraz liczą się tylko pieniądze”.

W Puchałach uczy dziesięć osób, cztery z nich dojeżdżają z Łomży i Zambrowa.

Agata Bazydło pracuje w oświacie piąty rok. Skończyła Liceum Pedagogiczne. Zasadnicze pobory: 739 tysięcy złotych. Razem z dodatkiem wiejskim odbiera w kasie 930 tysięcy. Z tej kwoty musi odłożyć ponad 100 tysięcy na dojazd PKS-em. Od roku nikt jej nie zwraca tych kosztów. Do wakacji Agata Bazydło prowadziła młodszą klasę. Teraz uczy muzyki, plastyki i rosyjskiego; po obciążeniu godzin lekcyjnych straciła około 200 tysięcy.

Wanda Wojdyła pracuje 11 lat. Zarabia 1 300 tysięcy. Uczy historii. Na odjęciu godzin ponadwymiarowych straciła około pół miliona złotych. Mieszka w Domu Nauczyciela, więc nie wydaje na dojazd. Od wiosny musi nosić wodę do mieszkania na piętrze. Urząd Gminy nie potrafi dogadać się z właścicielem prywatnej piekarni, który odciął nauczycielom dopływ wody. Na Boże Narodzenie Wanda Wojdyła przenosi się do Łomży. Do wydatków dojdą bilety autobusowe.

W podobnej sytuacji są pozostali nauczyciele. Dodatek wiejski nie wystarcza nawet na opłacenie dojazdów.

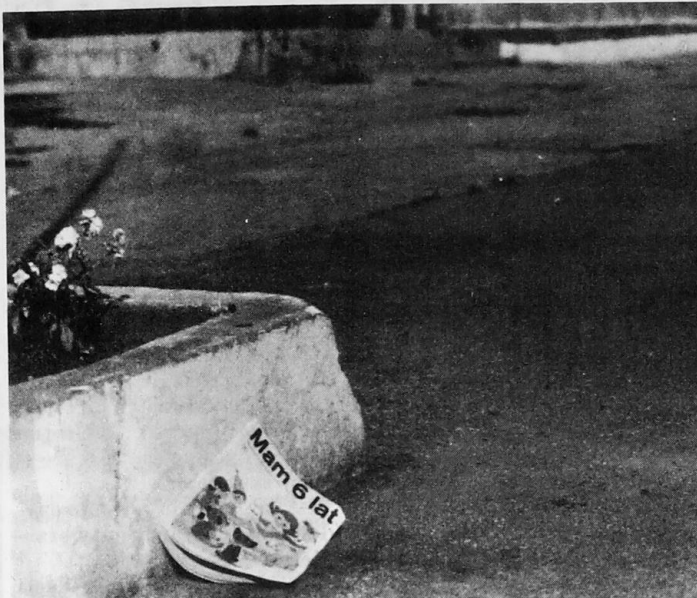
Warunki nauczania w Puchałach nie są najgorsze. Budynek szkolny, postawiony w połowie lat dwudziestych, trzyma się dzięki regularnym remontom. Nie ma, niestety, sali gimnastycznej. Zajęcia wychowania fizycznego odbywają się na korytarzu lub na dziedzińcu szkolnym.

Brakuje podręczników, pomocy naukowych, instrumentów muzycznych.

– Dostajemy za to drogie pomoce, za które musimy płacić, choć nie wykorzystujemy ich. Tak jest z zestawami logopedycznymi do korygowania wad wymowy – mówi Agata Bazydło. – W wiejskiej szkole ledwie wystarcza czasu na naukę prawidłowej odmiany wyrazów i składni.

Dyrektor Zofia Sapińska podkreśla wsparcie rodziców i proboszcza. Rodzice zbudowali ogrodzenie, ułożyli chodnik, naprawili nieczynne piece, przeciekający dach. Proboszcz dał szkole płytki chodnikowe i farbę. Dzięki tej pomocy są pieniądze na opłacenie energii i kupno węgla.

W tym roku rodzice zgodzili się na zapłacenie 100 tysięcy



Liczydła

KAROLINA TOMCZYK

składki (w dwóch ratach) na Komitet Rodzicielski.

„Program oszczędnościowy” zlikwidował wszystkie zajęcia pozalekcyjne: kółko chemiczne, biologiczne i Szkolne Koło Sportowe. Od półrocza będą wznowione zajęcia wyrównawcze dla najsłabszych uczniów. Zdaniem kadry nauczycielskiej z Puchał, obciążenie godzin niekorzystnie wpłynie na wyniki (nie ma czasu na rozwinięcie tematów lekcyjnych, sprawdzenie wiadomości).

– Było trochę lepiej, kiedy minister Kuroń poprawił nasze płace. Teraz odebrano nam nawet waloryzację plac. Czujemy się upokorzeni – mówią.

Dyrektor łomżyńskiej szkoły podstawowej, który chce zachować anonimowość, boi się zimy. W szkolnej kotłowni zapas węgla wystarczy do końca grudnia. Co będzie potem? Budynek wymaga kapitalnego remontu, meble – naprawy. Na to nie będzie pieniędzy. W szkole nie prowadzi się żadnych zajęć dodatkowych oprócz koła chemicznego, którym społecznie opiekuje się nauczyciel. Uratowano jedynie zespoły wyrównawcze.

Wydawać by się mogło, że gorzej być nie może. A jednak w większości województw oświata jest w jeszcze bardziej opłakanym stanie. W niektórych są nawet problemy z wypłatami pensji.

W Łomżyńskim na pobyty z pewnością wystarczy. Gorzej z opłatami rachunków za energię, ogrzewanie, wodę i telefony. Kuratorium ma 40 – miliardowy dług. Jeśli ministerstwo do końca roku przekaże obiecane i przydzielone pieniądze, wszystkie należności będą opłacone.

Obciążenie o 12,8 mld budżetu, wynoszącego 282 mld zł, zmusiło Kuratorium do skrócenia o

3 godziny programów nauczania. W innych województwach „odchudzono” naukę o 4 godziny. Już wcześniej w ramach oszczędności, kurator zlikwidował zespoły ekonomiczno-administracyjne. W każdej gminie wyznaczona szkoła prowadzi obsługę finansową pozostałych placówek.

– Dyrektorzy otrzymali dużą samodzielność finansową. Sami decydują o podziale pieniędzy. Kuratorium jedynie kontroluje prawidłowość wydatków – mówi Cezary Kocon, kurator oświaty i wychowania.

Dyrektor, który do marca wydał 75 proc. swojego budżetu, stracił następnego dnia pracę.

Za podstawową sprawę Cezary Kocon uznał utrzymanie pracy szkoły. Dlatego ważniejsze od zakupów komputerów są zapasy węgla.

– W następnym roku szkolnym nie przewiduję zwiększenia liczby lekcji i powrotu do sytuacji sprzed września 1991 roku – ostrożnie prognozuje kurator. – Musi jednak nastąpić centralne uregulowanie cięć: które przedmioty ulegają zmniejszeniu, o ile godzin itp. Pieniądze uzyskane z tych oszczędności będą mogły być przeznaczone na podniesienie zasadniczych poborów nauczycieli.

Twierdzi, że nie należy demonizować negatywnych skutków programu oszczędnościowego w oświacie. Do tej pory mówiło się o przeładowaniu materiałem, o przeciążonym pracą uczniu.

Modyfikacje programowe nie powinny zaszkodzić procesowi nauczania. Inną sprawą jest wielkie, zdaniem kuratora, zainteresowanie środowiska nauczycielskiego zmianami programowymi, nowymi koncepcjami nauczania. Na wszystkich naradach dominują problemy finansowe i własna sytuacja materialna.

Kryzys w szkole o wiele groźniej wygląda w ocenie działaczy związkowych.

– Nauczyciele zarabiają około 76 proc. średniej pensji krajowej. Coraz częściej zdarza się, że dorabiają. Mężczyźni tak ustawiają sobie plan lekcji (tam, gdzie to możliwe) – obserwuje Krystyna Wiśniewska, przewodnicząca Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S” w Łomży – by jeden dzień w tygodniu przeznaczyć na dodatkową pracę, na przykład na budowie.

Od początku roku szkolnego nauczyciele zrzeszeni w „S” nie strajkowali. Zdaniem przewodniczącej najskuteczniejszą formą są stałe naciski, prośby, głośnie mówienie o swoich kłopotach. Łomżyńska „S” wysłała listy do ministerstwa, Sejmu, prezydenta.

– W naszym województwie nie ma nieprawidłowości w rozdzielaniu pieniędzy. Żaden nauczyciel nie został zwolniony w ramach oszczędności – ocenia Krystyna Wiśniewska. – Obciążenie godzin lekcyjnych nie jest wielkim złem. „Solidarność” walczyła o odciążenie programów i o osiemnastogodzinne etaty. Problem w tym, żeby za tę pracę była godziwa zapłata. Kuratorium w Poznaniu już w zeszłym roku wprowadziło zmodyfikowany program nauczania i na razie się sprawdza w praktyce. Powinny być wyznaczone minima programowe, reszta zależałaby od inwencji nauczycieli.

– Coraz częściej zgłaszają się do naszych organizacji zakładowych nauczyciele z prośbą o wypłacenie zapomogi pieniężnej – mówi Ewa Kamińska, prezes Okręgu ZNP. – Możemy wspomagać kwotami 150-200 tys. złotych. Mamy również prośby o dofinansowanie pobytu dzieci na koloniach. Do niedawna nauczyciele korzystali z funduszu socjalnego, teraz nie ma pieniędzy. Choć zawieszono działalność kół przedmiotowych, wielu nauczycieli prowadzi je społecznie. Czynią to przede wszystkim matematycy, poloniści, biolodzy, nauczyciele wychowania fizycznego. Nie chcą zmarnować szans rozwoju dzieci zdolnych, ambitnych. Żal im dotychczasowych osiągnięć.

Ewa Kamińska nie zgadza się z optymizmem kuratora Kocona, że redukcje godzin lekcyjnych nie wpłyną negatywnie na wyniki nauczania. Według jej rozeznania najtrudniejsze zadanie będą mieli nauczyciele z pierwszych klas, którzy nie mogą skrać programu.

Kurator Koco uważa, że nie należy szerzyć propagandy kłeski, lecz zastanowić się, co można już teraz zmienić w oświacie.

Nauczyciele z Puchał zastanawiają się, za co przeżyją do końca miesiąca.

Fot. STANISŁAW HOROSZ



I

Nie napisał dokładnie, kiedy przyleci. Tylko tyle, że w listopadzie. Po dwóch latach. Tak jak to sobie wyliczyli. Dłuższa rozłąka, większe pieniądze? Nie, to niemożliwe. Wystarczy, by kupić mieszkanie, może trochę mebli. Marcin miał dobrą pracę w fabryce automatów. Co tydzień pisali do siebie długie listy. Gdy któryś się opóźniał, Marcin budził ją nocnym telefonem: „Budzę cię w kolorze miłości”, wołał przez potężny ocean.

Zaplanowali: na święta wezmą ślub. W kartonowym pudełku, wyłożonym pachnącą biłką wiozł ślubną sukienkę. „Z pereł, koronek i mgły”. Przyjazd i ten prezent, to były jego dwie największe niespodzianki. Żadna z jej znajomych nie miała takiej sukienki. Do tego welon z oryginalnym przybraniem, bukiecik z orchidei. To już kupi na miejscu.

Z lotniska zatelefonował do Łomży.

– Haneczko już jestem! Za dwie godziny będę u ciebie.

II

Codziennie myślała o tym, jak to będzie. Wyobrażała sobie ten moment. Miłość musi przejść przez wiele prób, dopiero wtedy jest prawdziwa. Ameryka? To żadna próba. Prawie każdy tam jedzie. To prawda, nie każdy wraca, ale nie trzeba wcale tak wielkiego uczucia, by przetrzymać „w całości” rozłąkę. Musi być coś więcej. Ale co? Pewnego ranka, gdy szła na lekcje, wymyśliła. Tego dnia miała zajęcia z czwartą i piątą klasą,

a właściwie ciągle ulepszała swój plan.

Z Marcinem znali się trzy lata (poznali na studiach). Uważała, że za mało, aby decydować się na bycie razem do końca życia; ona musi zawsze wiedzieć dokładnie na co go stać. Ile dla niego znaczy.

Przygotowała wszystko, nie zapominając o żadnym drobiazgu. Zdjęła lustro ze ściany w korytarzu. Odwróciła do ściany to w złożonych ramach w pokoju. Lustro w łazience zasłoniła ręcznikiem. Wyszukała dużą chustę: spojrzała przez nią pod światło. Tak, będzie dobra. Widać było nie tylko kontury, ale i szczegóły. Ustawiła fotel przed oknem (ale nie za blisko), tyłem do drzwi.

Miała dużo czasu. Dwie godziny od jego telefonu. Gdy zawołał do słuchawki: „Haneczko jestem”, powiedziała zmienionym głosem: „Witaj Marcinie”. Zauważył od razu. „Czy coś się stało?” – „Tak”. „Co, mów, nie trzymaj mnie w niepewności”.



Zasłona

ANNA CISOŃ



Wtedy powiedziała mu, co się stało i poprosiła, by nie przyjeżdżał, bo przecież teraz już nie mogą być razem. O żadnym ślubie nie ma mowy, ona się nie zgadza. Tego by sobie nie darowała. „Zaraz będę u ciebie”, krzyczał, nie mogąc się pogodzić z tym, co usłyszał.

III

Gdy zadzwonił do drzwi, nie stanęła w progu, nie otworzyła. Usłyszał tylko „Proszę”. Wszedł. „Tu jestem, w pokoju”.

Na fotelu, tyłem do niego siedziała Hanka. Całą twarz, wraz z głową miała zasłoniętą chustką. Zatrzymał się na ten widok. Potem podszedł niepewny, całował jej ręce. „Powiedz raz jeszcze, jak to się stało?”

Widziała jego twarz (to była jej przewaga). Widziała zmieszanie (– Rozumiesz? Nie miłość, nie współczucie, a zmieszanie. Jakby nie wiedział, jak ma się zachować – opowiada – to było straszne. Był tylko zmieszany i zaskoczony. I jakiś zupełnie obcy).

Zrelacjonowała mu, co się stało. Dostała na urodziny szybkowar; nie przeczytała dobrze instrukcji obsługi, otworzyła pokrywę i cała para o najwyższej temperaturze i pod ciśnieniem, buchnęła jej w twarz. Oparzenie pierwszego stopnia. Leżała w szpitalu, nie chciała mu o tym pisać. Myślała, że z tego wyjdzie. Nie wyszła. Są straszne

blizny, twarz jest zniekształcona. Nikomu się nie pokazuje, tylko matka ją odwiedza. Będzie miała jeszcze następne operacje w Polanicy; lekarz powiedział, że to kuracja na lata.

Słuchał w milczeniu.

– Nie wiedział, co ma zrobić? Czy wiesz, że on od czasu do czasu spoglądał na drzwi?

IV

Nie spodziewała się takiej reakcji.

Mógł w ogóle nie przyjść. Przecież uprzedziła go przez telefon, co zastanie. Ale skoro przyszedł, żeby nie zapewniał o swoim uczuciu? Żeby nie przekonywał jej, nie pocieszał, nie mówił, że razem wszystko pokonają?

Nagle przeraziła się, że wesela nie będzie i zostanie sama do końca życia. Że z tego powitania po długiej rozłące nie będzie żadnej nocy. I potem też już nie.

Wstała. Włączyła magnetofon, ich ulubioną muzykę. Cały czas nakryta chustą, podeszła do niego, zaczęli powoli tańczyć. Przytuliła się. (Miał na sobie piękny sweter. Poczula jego zapach, znajomy zapach swojego chłopca. Wszystko przestało mieć znaczenie).

– Niby nieumyślnie ta chusta zaczęła się zsuwać z mojej głowy. Twarz na wysokości jego piersi: on widział tylko włosy, coraz więcej włosów.

Tańczyli dalej, pomału obracając się w takt muzyki.

Zapadł zmierzch.

– I było tak, jakby nic się nie stało. A przecież stało się! – uważa.

Marcin bał się spojrzeć w jej twarz. Bał się jej dotknąć. Czula ten strach. Czula, że zaczyna ją paraliżować.

V

– Musiałam natychmiast coś zrobić!

I zrobiła. Powoli podniosła twarz i spojrzała mu w oczy. Stanęli w milczeniu naprzeciwko siebie. Widziała jego i zachód słońca za oknem (– Długo będę to pamiętać).

VI

Zaskoczenie. Niedowierzenie. Radość. Marcin nie mógł się napatrzyć. „Jak wypiękniałaś przez te dwa lata! Nabrałaś mnie! Ja, głupiec uwierzyłem!”

Mówił, że od początku podejrzewał jakąś grę. Ale gdy zobaczył zdjęte lustro – uwierzył. „To był dobry pomysł z tymi lustrami”, przyznał. A potem przyznał, że był przeżarty. Widział kiedyś kobietę z poparzoną twarzą. Wyglądała strasznie. Wyobrażał sobie jej twarz, czerwoną, w bliznach i zastanawiał się, czy mógłby ją całować. Teraz może jej powiedzieć: miałby opory. Bo twarz jest dla niego bardzo ważna. Ona ma taką, która mu się bardzo podoba. Regularne rysy pięknej brunetki. Żona bez twarzy?

Zastanawiał się, czy mógłby żyć z nią, całymi latami, patrząc na to oszpecenie. Czy pewnego dnia nie zbrzydłaby mu ostatecznie. Chciał mieć żonę najpiękniejszą, żeby mu wszyscy zazdrościli.

Gdy wyznał już to wszystko, wyjął ślubną suknię. Prosił, by przymierzyła. Ale ona nie chciała, bo to zły znak przed ślubem.

Chciała jak najszybciej zapomnieć o całej maskaradzie. Tak, jakby jej nie było. Bo dowiedziała się zbyt wiele. Nie była na to przygotowana.

Pokazuje mi dzieło „z pereł, koronek i mgły”. Upina welon, staje przed lustrem w złożonych ramach. Jest smutna.

Mam wrażenie, że chce mnie o coś zapytać i odkłada to pytanie. Pokazuje ślubną bieliznę z jedwabiu, białe pantofelki.

– Powiedz mi – pyta wreszcie – czy powinnam wyjść za Marcina? Przecież on nie kocha mnie, moją istotę. Fascynuje go tylko zewnętrznosc. Co mam zrobić?

Rys. Henryk Cebula

KONTAKTY



**INFORMATOR
HANDLOWO
USŁUGOWY
WOJEWÓDZTWA
ŁOMŻYŃSKIEGO**

Redakcja tygodnika „Kontakty” przygotowuje informator handlowo-usługowy województwa łomżyńskiego. Informator wydany zostanie w formie specjalnego dodatku (broszura w trwałej okładce) i otrzyma go bezpłatnie każdy Czytelnik naszego pisma. Posiadał będzie przejrzysty układ geograficzny oraz branżowy. Koszt zamieszczenia w „Informatorze” podstawowej informacji – 50 tys. złotych (niżej druk zgłoszenia, który należy wypełnić). Istnieje także możliwość szerszej reklamy Waszej firmy; koszt – 7 tys. zł za 1 cm powierzchni reklamowej. Należy wówczas nadesłać treść reklamy (znak graficzny, opracowanie graficzne według życzenia itp.) oraz podać, ile centymetrów kwadratowych pragniecie Państwo na nią wykupić.

Zlecenia na umieszczenie w „Informatorze” podstawowej informacji oraz treść anonsu reklamowego z załączonym pocztowym dowodem wpłaty, prosimy nadsyłać na adres redakcji: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7A. Przyjmuje je również Biuro Ogłoszeń „Kontaktów”.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY TYLKO DO 15 LISTOPADA 1991 R.!

Zlecenie umieszczenia informacji podstawowej

..... nazwa zakładu,

..... zakres działania,

..... nazwisko właściciela itp.

..... adres,

..... nr telefonu, godziny otwarcia

(Np. „Styl”, krawiectwo damskie i męskie, Jan Kowalski, ul. Wspaniała, Łomża, tel. 22-22, czynne od 8.00-15.00).

W KLATCE

„Jestem recydywistą, tego się nie zmienia. Urodziłem się w Łomży i jej nie opuszczę”

List jest staranny, na kancelaryjnym papierze.

Napisał go Ryszard Sz. z zakładu karnego w Hajnówce. Chciał być porządnym obywatelem. Gdy poprzednio wychodził z więzienia kazał sobie wszyć espectral, „by przestać pić i tak było”.

Ryszard jest murarzem, ale w 1984 r. miał wypadek. Nie pisze jak, dość, że ma „wyznaczoną tylko lekką pracę”. Zbierał więc truskawki i grzyby, bo na grzybach się zna. Mieszkał w starym domu przy ulicy Polowej („łóżko, stół i dwa krzesła”), ale mieszkał. Gdy nadeszła zima, dostał kartki na zupy od Opieki Społecznej, potem zasiłek dla bezrobotnych. Starzał akurat na mieszkanie, światło i „trochę na żywność”. Był zdesperowany, chciał umrzeć. Polknął tabletki. Uratowało go płukanie żołądka.

Brał leki i antykol, nie pił. Nadeszło lato 1990 i potem znowu zima. W Opiece Społecznej „pani pokazywała mi pustą magazyn”. Dowiedział się, że odzież z darów można otrzymać również od pewnej zakonnicy. „Byłem u niej. Mówiła, że ma tylko sukienki”.

Przerwał leczenie w kolejnej desperacji. Wypił z kuzynem wino. „Wtedy zapomniałem o kłopotach”. Przy którejś szklance obaj doszli do wniosku, że zakonnica go poszukiwała: musi mieć także inne rzeczy. Poszli tam w nocy. Kuzyn wszedł przez okienko do środka i „nim zdążył mi coś podać, już byłem w radiowozie”.

Dostał trzy lata i 700 tys. zł grzywny. Wyrok surowy, wydany w warunkach recy-

dywy. Ryszard Sz. jest rozżalony („piszę, by wszyscy wiedzieli o naszym prawie. Bo i za zerwane jabłko, jeśli się było karany, można odsiedzieć i kilka lat”). Te słowa mogą sobie wziąć do serca inni.

„Wstyd mi gdzieś przepaść i nieważne, czy moje nazwisko będzie w gazecie. Jeszcze nigdy mnie tak nie bolało, jak teraz”.

Bo jest i drugi problem. Wyjdzie na wolność za trzy lata, za dobre sprawowanie może wcześniej. Pokoju na Polowej nikt nie opłaca. „Zostanę bez mieszkania i wtedy w ogóle będę szmatą. Pozostaną mi klatki schodowe, bo kto mnie przyjmie?” Ciąg dalszy jest łatwy do przewidzenia. Ryszard nie chciałby jednak znanego sobie „ciągu dalszego”. Takich jest zresztą więcej.

Sprawa poniżej tragedii – mówi krótko Włodzimierz Stanisławski, naczelnik Wydziału Spraw Lokalowych w Urzędzie Miasta. – Co tu mówić o lokum dla wychodzących z więzienia, gdy nie ma ich dla setek rodzin.

Na listach przydziału jest ponad 100 osób. To nie znaczy wcale, że otrzymają mieszkania. Otrzyma może 10 proc. Do tego trzeba dodać 80 osób z sądowymi wyrokami, eksmisjami, około 500 alarmujących podać jeszcze nie na listach oraz mieszkańców 16 budynków do rozbioru i remontów.

Nie ma żadnych mieszkań z tzw. „odzysku”, nie ma środków na budownictwo komunalne. Budowa bloku przy Kazańskiej (prowadzona wspólnie z Komendą Policji), została wstrzymana. Blok przy ul. 1 Maja (gotowy, w stanie surowym), został wystawiony

do przetargu. Brak pieniędzy na wykończenie, brak kontrahentów do kupna. W sumie 42 mieszkania „na minusie”.

Wkrótce przybędą ci, których nie stać na opłacenie mieszkań spółdzielczych.

W dodatku domy mają teraz swoich prywatnych właścicieli. Gdy umrze samotny lokator, mieszkanie zasiedla właściciel.

Kurczy się baza lokatowa – mówi naczelnik. – Wydłuża czas oczekiwania. Kiedyś miasto wykupywało mieszkania od spółdzielni. Teraz M-4 kosztuje 170 mln. A takich M-4 potrzeba 300-400. Łomżę na to nie stać. Tylko dla żyjących poniżej wszelkich norm zagęszczenia i standardu potrzeba siedem bloków czteropiętrowych. Dotyczy to tylko tych rodzin, które spełniają warunki, wymagane przy przydziale komunalnym. A są przecież także i inni.

Mamy rodziny, które z dziećmi mieszkają w chlewikach – stwierdza Włodzimierz Stanisławski. – Mamy rodziny, którym walą się stropy na głowy. Powinny być natychmiast wywaterowane.

Prezydent miasta uważa, że muszą być zreformowane zasady korzystania z budownictwa komunalnego. Dotychczasowy jest niesprawiedliwy. Wczorajsi biedni wzbogacili się (mają samochody, telewizję satelitarną itp.), nadal zajmują komunalne mieszkania. To powinno się zmienić.

Ryszard mieszka w domu prywatnym pod szczególnym trybem najmu. Oznacza to, że decyzja o jego zasiedleniu ma moc prawną. Do roku 1989 w tym dziewiętnastowiecznym lokalu mieszkał razem z siostrą. Siostra wyprowadziła się; w pokoju zastępczym, czeka na pokój docelowy.

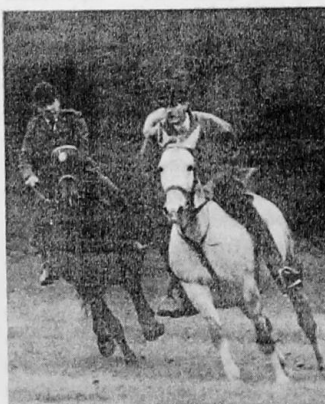
Ryszard, przypadek jednostkowy. Ale zarazem czubek góry lodowej olbrzymiego problemu.

(an)

Święty Hubert w Kisielnicy

Trzeciego listopada myśliwi całego świata obchodzą uroczyste i na wesoło dzień swego patrona, św. Huberta, biskupa Liège. Najważniejszą ceremonią jest „polowanie na lisa”; konny pościg myśliwych za jeżdżcem umykającym z lisią kitą.

Fot. GOBOR LÖRINCZY



Pro	22.50
Wiadomo	8.10
Dzie	9.10
Dom	9.35
Przy	10.00
USA	10.50
Po s	12.00
Agro	12.25
Eko	12.35
Za	13.20
Ziel	14.00
R J	14.30
Zwi	15.00
Wi	15.30
sied	16.00
Prz	16.15
Stu	17.15
Tele	17.30
Lab	18.10
Pod	18.30
Ma	18.50
Dol	19.15
M	20.05
AB	20.55
Ch	21.00
Peg	21.30
Int	22.00
Pod	23.10
Fr	23.15
BB	23.40
P	
Panoram	7.35
Ra	8.10
L	8.30
Te	9.00
W	10.00
CN	10.10
Jeg	10.20
Je	10.30
P	10.40
Pu	10.50
M	11.00
Pr	11.10
J	11.20
Je	11.30
St	11.40
K	11.50
sl	12.00
W	12.10
zr	12.20
M	12.30
F	12.40
F	12.50
T	13.00
U	13.10
S	13.20
C	13.30
J	13.40
L	13.50
S	14.00
S	14.10
S	14.20
S	14.30
S	14.40
S	14.50
S	15.00
S	15.10
S	15.20
S	15.30
S	15.40
S	15.50
S	16.00
S	16.10
S	16.20
S	16.30
S	16.40
S	16.50
S	17.00
S	17.10
S	17.20
S	17.30
S	17.40
S	17.50
S	18.00
S	18.10
S	18.20
S	18.30
S	18.40
S	18.50
S	19.00
S	19.10
S	19.20
S	19.30
S	19.40
S	19.50
S	20.00
S	20.10
S	20.20
S	20.30
S	20.40
S	20.50
S	21.00
S	21.10
S	21.20
S	21.30
S	21.40
S	21.50
S	22.00
S	22.10
S	22.20
S	22.30
S	22.40
S	22.50
S	23.00
S	23.10
S	23.20
S	23.30
S	23.40
S	23.50
S	24.00



KONTAKTY

CZWARTEK 7.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.50;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Przyjemne z pożytecznym;
 10.00 „Miller i Mueller” – serial USA;
 10.50 Po sześćdziesiątce;
 12.00 Agroszkola;
 12.25 Ekonomia dla rolnika;
 12.35 „Zamek z błota” – film dok.;
 13.20 Zielone Pluça Polski;
 14.00 „R jak Konzal” – film dok.;
 14.30 Zwierzęta świata;
 15.00 „Wiedzą sąsiedzi, gdzie susel siedzi” – film dok.;
 15.30 Przez lądy i morza;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Kwant;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Telemuzak;
 18.10 Laboratorium;
 18.30 Podróże do Polski;
 18.50 Magazyn katolicki;
 19.15 Dobranoc;
 20.05 „Miller i Mueller” – serial;
 20.55 ABC ekonomii;
 21.00 „Czerwona gwardia” – rep.;
 21.30 Pegaz;
 22.00 Interpelacje;
 23.10 Poezja na dobranoc;
 23.15 „Family album” – jez. ang.;
 23.40 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Lebski Harry” – serial;
 8.30 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.00 Punkt widzenia;
 17.35 „Marc i Sophie” – serial franc.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Ingmar Bergman” – film dok.;
 19.30 Język francuski;
 20.00 Studio sport;
 21.30 Studio Teatralne „Dwójki”: K. Kąkolowski – „Co u pana słychać”;
 22.45 Wiesław Ochman śpiewa nieznane pieśni J. Gablenza;
 23.05 Magazyn 102.

PIĄTEK 8.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.50;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Szkoła dla rodziców;
 10.00 „Bill Cosby Show” – serial;
 12.00 Agroszkola;
 12.15 Ekonomia dla rolnika;
 12.30 Moja Japonia;
 13.20 Eko-Lego;
 13.45 Kochać czy być kochanym?;
 14.20 Religie i kościoły w Polsce;
 15.10 TV Edukacyjna zaprasza;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Ciuchcia;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Prawo prawa;
 17.45 Łoża;
 18.10 „Bill Cosby Show” – serial;
 18.35 Raport;
 19.00 Reflex;
 19.15 Dobranoc;
 20.05 „Miasteczko Twin Peaks”;
 20.55 ABC ekonomii;
 21.05 Polskie ZOO;
 21.15 Zespół „Zapis” przedstawia;
 21.55 To tylko rock and roll;
 23.15 „Siódemka” w „Jedynce”;
 23.45 Poezja na dobranoc;
 23.50 BBC – World Service;
 0.20 Noc z gwiazdami.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Lucky Luke” – serial anim.;
 8.50 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Dookoła świata;
 17.30 Program regionalny;
 21.20 Sport;
 21.30 Alfabetik A. Sikorowskiego;
 22.00 „Przygody dobrego wojaka Szwajka” – serial;
 23.00 Obrazy, słowa, dźwięki.

SOBOTA 9.11**7.11 - 13.11.1991****Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.50;
 7.30 Program dnia;
 7.35 Wszystko o dziale;
 8.10 Rynek-Agro;
 8.40 Na zdrowie;
 9.00 Ziarno;
 9.25 5-10-15;
 10.30 Język angielski dla dzieci;
 10.35 „Wojownicze żółwie Ninja”;
 10.55 Zdarzyło się w Sopoćkinach;
 11.20 Szkoła pod zagłami;
 12.00 Z Polski rodem;
 12.40 My i świat;
 13.00 „Siódemka” w „Jedynce”;
 14.00 Walt Disney przedstawia;
 15.15 Czas rodzin;
 15.45 Kto się boi szkoły?;
 16.25 Lotto Show z Samanta Fox;
 16.55 Katolicki mag. młodzieżowy;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Z kamerą wśród zwierząt;
 17.50 Magazyn sztuk wizualnych;
 18.20 „Detektyw w sutannie” – serial;
 19.15 Dobranoc;
 20.00 Polskie ZOO;
 20.15 „Telefon Butterfild 8” – film USA;
 22.00 Studio Temat;
 22.30 Sportowa Sobota;
 23.15 „Wilczyca” – horror TP.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Muzyka paradna;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
 9.30 Galaktyka Jacka Strzódki;
 10.00 CNN;
 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
 10.40 Tacy sami;
 11.00 Polska Kronika Filmowa;
 11.10 Akademia polskiego filmu: „Ewa chce spać”;
 13.00 Zwierzęta świata;
 13.30 Klub Yuppies?;
 14.00 Video Junior;
 14.40 Ekspres reporterów;
 15.10 Program dnia;
 15.20 Artysty-galerie;
 16.00 6 z 49;
 16.40 „Pan wzywał, milordzie?”;
 17.30 „Jetsonowie” – serial USA;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Godzina z...”;
 19.30 Ian Davis gra utwory hiszpańskich, kubańskich i brazylijskich kompozytorów;
 20.00 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego;
 21.20 Słowo na niedzielę;
 21.25 Bez znieczulenia;
 21.40 Noc, dzień, noc;
 22.05 „Sprzedać Hitlera” – serial ang.;
 23.00 Koncert E. Claptona z Birmingham.

NIEDZIELA 10.11**Program I**

Wiadomości: 19.30, 22.35;
 7.55 Program dnia;
 8.00 Tydzień;
 9.00 Teleranek;
 10.00 Język angielski dla dzieci;
 10.05 „Chłopiec z Andromedy” – serial;
 10.30 „Al-Kibla” – kierunek na Mekkę;
 11.00 Notowania;
 11.25 TV koncert życzeń;
 11.55 „Żołnierz Nieznan” – pr. dok.;
 12.20 Teatr dla dzieci: „Bajki przez telefon”;
 12.55 Magazyn „Morze”;
 13.15 „Drogi do niepodległości” – film dok.;
 14.10 Alfabet komediantów;
 14.50 Telewizjer;
 15.10 „W Patagonii i Ziemi Ogni-stein” – film dok.;
 15.45 TV Teatr Rozmaitości: L. Page – „Kobieta interesu”;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 „Mistrz Sumo” – film dok.;
 18.10 „Synowie i córki” – serial USA;
 19.00 Wieczorynka;
 20.05 „Rzykant” – serial ang.;
 20.55 Sportowa niedziela;

21.15 Kabaret O. Lipińskiej;
 22.05 7 dni – świat.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 „Rzykant” (dla niesłyszących);
 9.50 Program dnia;
 10.00 CNN;
 10.20 Program lokalny;
 10.50 Magazyn przechodnia;
 11.00 Wspólnota w kulturze;
 11.30 Podróże w czasie i przestrzeni;
 12.20 „Animals” – mag. ekologiczny;
 13.00 Express Dimanche;
 13.15 100 pytań do...;
 13.50 Życie w tonacji dur;
 14.20 Kino rodzinne: „Daktari” – serial USA;
 15.15 Telegiella;
 16.25 Program dnia;
 16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu;
 17.10 Studio sport;
 18.00 Blżej świata;
 19.00 Wydarzenie tygodnia;
 19.30 Galeria „Dwójki”;
 20.00 Jubileusz 90-lecia Filharmonii Narodowej;
 21.20 „Ślub czy romans” – film fab. prod. USA;
 23.00 Okolice jazzu.

PONIEDZIAŁEK 11.11**Program I**

8.55 Program dnia;
 9.00 „Pan Samochodzik i perskie tajemnice” – film pol.-czeski;
 10.25 Program muzyczny;
 10.40 Tak było – portret pokolenia;
 11.25 Ku wolności;
 11.50 Uroczysta odpawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza;
 12.50 „Orzeł Biały” – widowisko;
 13.35 „Zapomniane żołnierskie mogiły” – rep.;
 14.05 Baltic Song Festival;
 15.25 Teatr TV: A. Fredro: „Damy i huzary”;
 17.15 Teleexpress;
 17.20 Menuet i inne utwory Paderewskiego;
 17.55 „Alf” – serial USA;
 18.20 „Minęło pół wieku” – film dok.;
 19.00 Wieczorynka;
 19.30 Wiadomości;
 20.05 „...i zdrada” – film dok.;
 21.30 Kabaretowa lista przebojów;
 22.10 Studio sport.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 9.50 Program dnia;
 10.00 CNN;
 10.15 „Legenda” – pamięci J. Piłsudskiego;
 10.35 „My pierwsza brygada”;
 11.40 „Lisek Wuk” – film anim.;
 13.00 „Jan Sawka” – film dok.;
 14.00 „Ludzie nie są Bogami” – film ang.;
 15.20 „Podwodniacy” – film dok.;
 15.50 Ojczyzna-Polszczyzna;
 16.05 Program dnia;
 16.10 „Ignacy Daszyński” – film dok.;
 17.00 Koncert na rzecz Dziecięcej Wioski;
 18.00 Artysty-galeria;
 18.40 Moda jesień-zima 91/92;
 19.10 Gość „Dwójki”;
 19.20 Zapraszamy do „Dwójki”;
 19.30 Publicystyka kulturalna;
 20.00 Koncert muzyki polskiej;
 21.20 Gość „Dwójki”;
 21.30 „Męskie sprawy” – film fab. prod. polskiej;
 23.20 Śpiewa A. Fatyga.

WTOREK 12.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.10, 22.25;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gotowanie na ekranie;
 10.00 „Wielka miłość Balzaka” – serial TP;
 12.00 Agroszkola;
 12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” – serial dok.;
 13.20 Fizyka;
 13.50 Chemia;
 14.20 „Przygody kapitana Remo”;
 14.35 Telekomputer;
 14.55 Sezam;
 15.15 Świat chemii;
 15.45 Klub Midi;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Tik-Tak;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Skarbiec;
 18.00 Family Album;
 18.20 Program publicyst.;
 18.35 „Królik Bugs przedstawia”;
 19.00 Wywiad tygodnia;
 19.10 Dobranoc;
 20.05 „...i zdrada” – film dok.;
 21.40 ABC ekonomii;
 21.45 Sprawa dla reportera;
 22.45 Gielda pracy – gielda szans;
 23.10 „Siódemka” w „Jedynce”;
 0.15 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Denver – ostatni dinozaur”;
 8.35 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język francuski;
 10.40 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Przegląd kronik filmowych;
 17.35 „Pod wspólnym dachem” – serial franc.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Ciebie, Boga, wysławiamy...;
 18.55 „Sztuka świata zachodniego” – serial dok.;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Komu „Pana Tadeusza” – rep.;
 20.20 Warstwy świata;
 21.20 Sport;
 21.30 Warto mówić;
 22.00 „Dadah – znaczący śmierć” – serial;
 22.50 Studio sport;
 23.45 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego.

ŚRODA 13.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 20.20, 22.40;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gielda pracy;
 10.00 „Dynastia” – serial USA;
 12.00 Agroszkola;
 12.30 Spotkania z literaturą;
 13.05 TV słownik biograficzny;
 13.30 Rozmowa o rozmowie;
 13.55 Spotkania z literaturą;
 14.25 „Piękny dwudziestoletni” – film dok.;
 14.50 Katalog zabytków;
 15.00 Wielkie sporty Polaków – rok 1918;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 „Wychowawca” – serial USA;
 16.40 Sami o sobie;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Freddie Hubbard w Warszawie;
 18.00 Klinika zdrowego człowieka;
 18.25 Studio sport;
 19.15 Dobranoc;
 20.50 „Dynastia” – serial USA;
 21.40 ABC ekonomii;
 21.50 Program publicyst.;
 23.05 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Ulisses 31” – serial anim.;
 8.35 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Meandry architektury;
 17.35 „Allo, Allo” – serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 National Geographic;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Powroty;
 21.20 Sport;
 21.40 „Walc na skórcie banana” – film węgierski;
 23.25 Telewizja nocą;
 23.50 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego.

KONTAKTY

LECZENIE GŁODEM BEZ GŁODU!

Jedyny tego rodzaju Ośrodek Lecznicy
w Polsce

- * Pod nadzorem wysokiej klasy lekarzy specjalistów medycyny naturalnej
- * Całodobowa opieka lekarska i pielęgnarska
- * Lekarze stosują lekarstwa Homeopatyczne, zioła, akupunkturę, akupresurę oraz masaż wschodu

**METODA SPECJALNIE SKUTECZNA
PRZY NASTĘPUJĄCYCH SCHORZENIACH:**

cukrzyca, kamienie i piasek w nerkach, kamienie w woreczku żółciowym, wrzody żołądka i dwunastnicy, paraliz, rozedma płuc, ogzema, alergja, reumatyzm, hemoroidy, chroniczne przeziębienia.

* **TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
I ODMŁADZAJĄCA!**

KURACJA TRWA ŚREDNIO 14 DNI

Ośrodek mieści się w Anielinie

k/Warszawy 3 km od Ołwocka

Zgłoszenia przyjmuje:

FUNDACJA "AKCJA DLA ZDROWIA"

Warszawa, OO-511 ul.

Nowogrodzka 25, tel.

628-77-23

fax. 628-65-09, Anielin, tel.

79-37-83 lub 79-10-43



ZAPRASZAMY

ZDALNE STEROWANIE DO TELEWIZORÓW

HELIOS, NEPTUN 505, ELEKTRON 280 itp.
620 tys. lub 680 tys. gwarancja 12 miesięcy.

Informacja i montaż:

ZAKŁAD USŁUGOWY ELEKTRONIKI
Łomża, Kierzkowa 11a, tel. 160-168

**ZAPRASZAMY w godz. od 9:00 - 17:00
w soboty od 9:00 - 13:00**

UWAGA WSZYSCY WŁAŚCICIELE POSESJI PRZYLEGLYCH DO ULIC



**Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich
w Łomży**

przypomina, że zgodnie z Rozporządzeniem
Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r.

w sprawie ochrony środowiska oraz
utrzymania czystości i porządku w miastach
Dz.U. Nr 24/80, do właścicieli posesji należy
utrzymanie czystości oraz oczyszczanie
ze śniegu i lodu chodników i jezdni do połowy
szerokości na długości swojej posesji.

**Wszelkie konsekwencje nie respektowania
obowiązujących przepisów obciążają
właściciela posesji.**

K-242

„DROBIARZ” ŁOMŻA



przyjmuje zamówienia na wszystkie gatunki piskląt
ptactwa domowego oraz kurki odchowane.

Ponadto oferujemy w sprzedaży hurtowej tuszki i
elementy drobiowe (kurczak, indyk, gęś) oraz szeroki
asortyment mrozonek i konserw. **ZAMÓWIENIA -**
Łomża, ul. Moniuszki 14, VIII p, tel. 67-87.

K-1426

RURY MIEDZIANE

instalacje wodne i C.O.

ŁOMŻA, ul. Polowa 24, tel. 22-40

K-1403



BIAŁYSTOK

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ

15-018 BIAŁYSTOK, ul. Skorupska 9

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ

w Białymstoku, ul. Skorupska 9,
posiada do wynajęcia pomieszczenie biurowe o łącznej
powierzchni 72 m², łącznie 5 pokoi.

Jednocześnie proponujemy do wynajęcia lub sprzedaży
na korzystnych warunkach, budynek parterowy
bez podpiwniczenia o powierzchni użytkowej 173,5 m² na
działalność gospodarczą w Łomży
przy ul. Wojska Polskiego 161.

**INFORMACJE
POD
TELEFONAMI:**



417-038

418-472

416-858 wew. 232

K-243



KONTAKTY

W sobotę rano, w przydrożnym rowie, mieszkańcy Jeziora znaleźli ciało 41-letniej Elżbiety Bonus.

Z poderżniętym gardłem, licznymi obrażeniami, w samej bieliznie.

Kilkadziesiąt metrów od domu.

W niedzielę piątnicki proboszcz zawołał z ambony: „Ludzie z Jeziora! Opatrzcie się!” Na pewno nie słyszał tych słów mordercy Elżbiety Bonus, który przepadł jak kamień w wodę. Ktoś widział go tuż po piątej, czekającego na elcki autobus („Chciał jechać gdzieś błądź, byle z Jeziora”). Ale podobno ów świadek wcale nie powiedział tego „śledczemu”.

I nikt już niczego nie chce powiedzieć. Nawet własnego nazwiska. Śpią; nie, nie śpią. Leżą czujnie, z nożem pod poduszką, licząc godziny do świtu. Paraliżujący strach sprowadza się do stwierdzenia: „On tu jest. Blisko. Bo morderca zawsze wraca na miejsce zbrodni!”

— **B**łagam panią! Bez nazwiska! Przyjdzie i może nas spalić!

Mogę powiedzieć o nim wszystko, co najgorsze. Cierpiała przez niego straszliwie. Przez całe lata straszył ją i straszył: a to, że ma dwa granaty i wysadzi dom, a sam się powiesi, a to znów, że ją zarżnie. Tak dosłownie się wyrażał. Nocowała po ludziach, a on szukał jej wściekły. Nie miała już siły. Chodziła na milicję. Ale nigdy go nie zabrali. Mam o to żal. I nie tylko ja. Groził jej nożem nieraz. Skatowana, uciekała z domu, a on miał chyba w tym przyjemność, że ktoś się go boi.

— Niech pani tylko nie napisze mojego nazwiska! Ani numeru domu! To straszny człowiek. Chory z zazdrości. I to mu chyba odebrało rozum. Ciągłe podejrzewał ją o zdradę. Czy rozmawiała z młodzieńcem, czy z dziadkiem, on dopatrywał się w tym jednego. Wiecznie ją śledził, a z domu nie mogła się ruszyć na krok. Chowala przed nim pieniądze w różne przemysłne miejsca, ale i tak zawsze je wygrzebał, a potem tłukł, że go oszukuje. Ona przeszła piekło na ziemi. Na tamtym świecie już dla niej piekła być nie może.

— Był czas, kiedy się opamiętał. W obejściu zrobił porządek, dostawił przybudówkę. Ale krótko tego było. Ona zawsze musiała liczyć tylko na siebie. Ciągłe o coś się czepiał, coś mu nie pasowało. Nieraz ganił się przez całą wieś. Ludzie do tego przywykli. Musiał być pijany, gdy chwycił na nią nóż. To szal!

— Pił i nigdy nie interesowała go praca. Ci, co chlali z nim tej nocy, powinni tak samo odpowiadać za tę zbrodnię, jak on!

— Namawialiśmy ją, żeby go rzuciła. Przyznawała nam rację i cierpiała dalej. Mówiła, że nawet jeśli stąd wyjedzie, on znajdzie ją wszędzie i będzie prześladował. Nie wiem, skąd było w niej tyle siły, dobroci i miłości. Tak. Musiała go bardzo kochać. Bo tylko prawdziwa miłość może wybaczyć największą nawet podłość. A ona przebaczała zawsze.

— Na dwa dni przed tym nieszczęściem poszedł do kościoła wyrzec się wódki do końca życia! Wierzyć się nie chciało. Pokazywał obrazek. Dzień wcześniej pociął jej całe ubranie. Przebaczyła mu.

Maria Szymańska, dyrektorka jeziorkowskiej szkoły, musi zatrudnić nową sprzątaczkę. Od tej strasznej soboty nie miała głowy,

tunku. I jeszcze śmierć zaczęła się przy trzeciej zagrodzie: mąż przebił żonę nożem. Spodziewała się dziecka. Matka przeżyła.

I teraz Bonusowa...

Poprzednik Marii Komorowskiej, Antoni Duda ma 81 lat (sołtysował wsi 18 lat, nieprzerwanie). Urodził się w Jeziorce, w tym domu, i w tym domu chciałby umrzeć. Ma takie marzenie. Ale śmierci nikt nie może rozkazywać.

Jezioro na śmierć dość się napatrzyło. Ze swojego lasu ma tragiczną sławę. Antoni Duda pamięta te ciężarówki, w lipcu czterdziestego trzeciego. Hitlerowcy zwozili wtedy ludzi z Łomży chyba ze trzy dni. Inteligencję, Żydów z getta, starców z domu opieki. Strzały wstrząsały lasem, ziemia się ruszała, gdy

Grom z ciemnego nieba

11 dni po morderstwie
mieszkańcy Jeziora
znaleźli sprawcę
w pobliskim lesie.
Powiesił się.

GABRIELA SZCZĘŚNA



ale życie idzie dalej. Z Bonusową przepracowała ponad 3 lata. Zawsze dokładna, punktualna, niezwykle pracowita. W sezonie dorabiała w miejscowej przetwórni. Nikt w Jeziorce nie powie o tej kobiecie złego słowa. Ludzie podziwiali ją przede wszystkim za cierpliwość, z jaką znosiła ból i i upokorzenie. Człowiek wytrzyma wszystko.

W Jeziorce sołtytuje Maria Komorowska. Zebrała już składkę od wsi, zamówiła kwiaty i wieniec. Ale trzeba było odwołać, bo nie wiadomo kiedy pogrzeb. Wszystko leci z rąk. Nie kryje też. Wciąż cisnie się pytanie: dlaczego? Dlaczego zwyciężyło zło?

Śmierć ostatnio upodobała sobie Jezioro. Czekala, czekała, aż się doczekała. Niedawno minął rok od samobójstwa dwóch młodych ludzi. Robert powiesił się w stodole. Mają w tym swoją zasługę ci, którzy zaczęli wywlekać chłopakowi czas prazdziadka. Przejął się tym bardzo. Zachorował. Zostawił list, że da znak. I tak było. Ludzie wychodzili po różańcu za jego duszę i każdy widział: krzyż na niebie! Drugiego młodego zniszczyła wódka. Nie było ra-

po egzekucji kazali zasypywać miejscowym masowe mogiły.

Żandarmeria mieściła się w starej szkole. Skąd pewnego dnia wzięła się tam może 9-letnia Żydóweczka, tego nikt nie wiedział. Aż we dwóch wzięli ją do lasu, na rozstrzelanie.

— Ale najpierw weszli ruskie. Pierwsza wywózka była 15 stycznia czterdziestego — przypomina Antoni Duda. — Tej nocy wywieźli Sztachelskiego, leśniczego ze dworu i Borysa, któremu sami wcześniej kazali pilnować lasu. W ostatnim transporcie, na dzień przed wojną z Niemcami, wywieźli rodzinę Wolanowskich. My też podobno byliśmy na tej liście: 13 hektarów? To kutał!

Kiedy aresztowali dziedzica Jeziora, dokładnie pamięta. Nazywał się Wacław Szyrmer. Majątek miał nie najgorszy: 500 hektarów samej ornej ziemi, a lasy ciągnęły się hen. W trzydziestym dziewiątym, gdy wybuchła wojna, akurat jego żona była z synami w Zakopanem. I to ich uratowało. Przeżyli. Obaj mieszkają dzisiaj w Warszawie. A jemu Rosjanie oznajmili krótko: krwio pijak i wyzyskiwacz. Już nie wrócił.

Za to oni rozlokowali się we dworze.

W domu Antoniego Dudy mieszkał rosyjski pułkownik. Rudnicki się nazywał. Czym się zajmował, nie dociekał. Sam miał co robić.

— Pamiętam dokładnie: 1 stycznia 1940. Przyszedł do mnie mój cioteczny brat i mówi, że powstaje pewna organizacja. Nazywa się Armia Krajowa. On już należy. I tak się zaczęło. Na dwa dni przed wrześniem zwolnili mnie akurat ze służby wojskowej (stałem na fortach w Piątnicy). Teraz uczyliśmy innych. Było trochę broni. W czterdziestym pierwszym za ruskimi aż się kurzyło. Zostawili w Jeziorce cały arsenał. Miałem pseudonim „Rys”.

Ludzie z AK musieli być zafani. Bezgranicznie ufali też „Rybie”. Ale trafił się zdrajca. Sypnął znaną AK-owską rodzinę Rydzewskich. Józef zginął na miejscu; jego trzech braci, siostrę i matkę wywieźli Niemcy do łomżyńskiego więzienia. Ale Rydzewscy nie wydali nikogo! I dlatego UB-owcy nie czepiali się po wojnie.

A po wojnie była jeszcze reforma rolna. Cały majątek Szyrmera rozparcelowała ludowa władza. Przeważnie dawali ziemię parobkom i służbie dworskiej. A z całego dworu pozostał do dzisiaj tylko „kawałek winkla”, w którym mieszkał rzadca.

Nad Jeziorkiem, mimo ciężkich czasów, czuwała Opatrzność, twierdzi Antoni Duda. Wsi Niemcy, szczęśliwie, nie spalili, nie było pacyfikacji. Ale wojna pokazała, że i ludzie mogą być inni.

— Dziwny ten nasz naród. Jak uciemiężony, to się kocha nawzajem. Tego, co się teraz wyprawia, kiedyś nie było. Żeby swój na swojego nóż wyciągnął, gdy pokój na świecie? Naród rozhułany! Tylko do bogactwa — denerwuje się Antoni Duda. — Powiedziałem tak na zebraniu z kandydatem na posła. Zgodził się ze mną. Za mało dzisiaj w ludziach miłości do drugiego człowieka. Zły czuje się bezkarnie i jeszcze chce innym narzucać swoje diabelskie prawa. Jedna czarna owca może oczernić stado białych. Śmierć Bonusowej to dla Jeziora jak grom z jasnego nieba.

Zabójca jest wciąż na wolności. Ludzie nie wierzą, by sam wymierzył sobie karę. To tchórz. Podobno ktoś widział go w Poniacie. Innemu mignął w pobliskim lesie. Drugi twierdzi, że wie, kto mu pomaga...

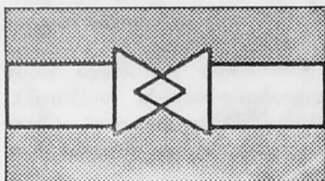
— Ale jedno jest pewne: nie ucieknie przed własnym sumieniem — mówią.

Tymczasem na Jezioro spada kolejna noc strachu.

Rys. Leszek Frey Witkowski

KONTAKTY





spiećcia

Przychodnie i ośrodki zdrowia w Łomżyńskim nie zawiadamiają o terminach obowiązkowych szczepień dzieci, ponieważ nie mają pieniędzy na koperty i znaczki. Wszystkim powinno się zaordynować obowiązkową szczepionkę, uodparniającą na cięcia. Budżetowe.

Pomimo zakazu prowadzenia jakiegokolwiek agitacji w dniu wyborów proboszcz Łomżyński podał nie tylko numer listy, ale i nazwiska kandydatów, na których wierni powinni głosować. Stawianie się nad prawem było do niedawna specjalnością komunistów. Zaczęła pamięć Kisiel ostrzegał niedawno, że gdy po komunizmie nie zostanie nawet kamień na kamieniu, latami tkwił będzie w ludziach. Ludzi, którzy wewnętrznie nie mogą wyzwolić się od komunizmu ksiądz Tischner nazywa „homo sovieticus”.

W Małym Płocku jest kino „Naprzód”. Zamknięte od ponad dwóch lat. Bo naprzód trzeba mieć pieniądze.

Dziesięć dni po wyborach na dworcu PKS w Łomży nadal wisiał spory transparent kandydata Sojuszu Lewicy Demokratycznej na posła. Jasnowidz?

W Łomżyńskim na wsi mieszka prawie połowa mieszkańców województwa. Skłóceni chłopcy (w rzeczywistości ich wodzowie) nie zdołali jednak wprowadzić ani jednego swego przedstawiciela do parlamentu. „Miałeś chłanie złoty róg!” Ostali ci się jeno dług.

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży obciął medykamenty. dodatek deficytowy (otrzymywali go lekarze rzadkich specjalności). Nawet jednemu fachowcowi od onkologii z II stopniem specjalizacji, który dojeżdża do Łomży z Białogostoku. Pozostawił go jedynie anestezjologom. Na pewno nie ma nic do rzeczy, że Oddziałem Anestezjologicznym kieruje żona dyrektora, a tylko specjaliści od usypiania znanymi sobie sposobami uspieli w dyrektorze poczucie przyzwoitości.

„Swój”

Nie lubię siedzieć za biurkiem – mówi wójt Małego Płocka Bolesław Krzywda – najlepiej czuję się w terenie, pilnuję każdej roboty. Spieszę z inwestycjami, bo każdy nie wydany o czasie pieniądz przynosi zamiast zysków straty.

Rzadzi od 10 kwietnia. Podkreśla: nie sam, ale z Radą. Od tego czasu wybudowali 3,5 km drogi, odnowili biura Urzędu, uporządkowali przystanki autobusowe, naprawili ławki, zakupili kosze, pobudowali nowy przystanek w Rakowie, w Mściwujach podłączyli oświetlenie uliczne i zelektryfikowali remizę, zakończyli budowę hydroforni w Korzeniach, wyremontowali remizę w Kątach i Małym Płocku.

Teraz gmina przymierza się jeszcze do budowy stacji wodociągowej i ujęcia wody w Rogienicach oraz rozbudowy oczyszczalni ścieków.

Bolesław Krzywda był 15 lat naczelnikiem w Stawiskach. „Stara nomenklatura”. Ale ludzi to ani ziębi, ani grzeje. Przed Krzywdą był „swój”. I co z tego? No, bez obrazy, ale nie szło mu.

– Swój to ten, co robi swoje – ucina dyskusję w sprawie barw gminnej władzy. – A to znaczy robi dobrze.

– Jeszcze takiego gospodarza nie mieliśmy – mówi Kazimierz Zabłocki, sołtys wsi. – Ludzie widzą na co idą ich pieniądze, więc choć jest ciężko, każdy tak się jakoś stara, żeby o czasie podatki zapłacić.

I rzeczywiście: choć ziemia kiepska, chłopcy płacą podatki prawie w stu procentach.

Widok zza płotu

W zagrodzie Stanisława Sobocińskiego nie widać biedy. W podwórzu dwie murowane obory i stodoła, ciągnik, maszyny. Ma 12 ha, 3 krowy, jałówkę i 7 świń.

– Kiedyś oborę i stodołę pobudowałem w jednym roku, a dziś sprzedałem czteroletnią krowę, żeby zapłacić ubezpieczenie – opowiada gospodarz.

Tadeusz Szumowski od 15 lat chowa bydło mleczne. Najpierw miał 4 ha ziemi, dziś ma 16.

– Za mleko kupiłem ziemię i wybudowałem oborę – mówi. – Od 15 krów odstawałem dziennie po 120 litrów mleka.

Dziś ma 8 krów. Za mleko otrzymuje miesięcznie ok. 1 700 tys. zł. Uważa jednak, że nie opłaca się tylko leżeć i kraść. Dlatego znów myśli o 15 krowach.

Na podwórzu Władysława Góralczyka od trzech lat piętrzy się stos żwiru, kamieni i pustaków. To materiał na murowany dom. Plan domu od dwóch lat jest starannie przechowywany w kredensie. Wraz z synem, który ma już swoją rodzinę, mieszkają w drewnianym domu.

Góralczykowie mają 14 ha ziemi, ciągnik i potrzebne maszyny. Hodują 35 świń, 3 krowy i 4 jałówki.

– Gdybym nawet miał dwa razy tyle dobytku, nie byłoby lepiej – uważa. – Liczyłem, że wezmę pożyczkę i zacząłem budować, ale przy tych procentach? Tracę nadzieję, że wyjdę z tego drewniaka.

Przedśmiertne drgawki

Punkt skupu mleka, prowadzony przed Edwarda Bocia, ma 255 dostawców. Najwięksi z nich przywożą dziennie od 80 do 120 litrów. Miesięcznie pobierają za mleko od 3 do 4 mln zł. Ale takich jest kilku. Średnia dostawa to 15 l, czyli 700 tys. miesięcznie. Są jednak nawet dostawcy trzylitrowi. Punkt posiada miłkotester do mierzenia zawartości tłuszczu.

– W ubiegłym roku o dwietrzy kreski była wyższa zawartość tłuszczu w mleku niż obecnie – mówi Edward Boć. – Rolnicy kupują u mnie dużo mieszanek, chłodziarek i ostatnio masła, które jest tańsze (kosztka 5 100 zł) niż w sklepie. Przestali się zupełnie interesować mlekiem proszkowym, bo jest bardzo drogie (100 kg – 800 tys. zł).

Spółdzielczy Zakład Uslugowo-Handlowy powstał w lutym z byłego SKR-u po odłączeniu się Zakładu Usług Mechanicznych w Rogienicach Wielkich. Formalności prawne związane z podziałem nie zostały dopełnione, więc wszystkie zobowiązania finansowe ciążyą na nowo powstałej Spółdzielni. Jest ona zadłużona na 122 mln zł. Ponieważ nie płaciła obowiązkowych zusowskich podatków oraz należności za energię elektryczną, część sprzętu: żuk, ciągnik i kopaczko-ladowaczkę w Małym Płocku oraz ciągnik i kombajn w Rogienicach zajął komornik. Baza została też odcięta od prądu.

– Nasza spółdzielnia ma drgawki przedśmiertne, tak jak całe polskie rolnictwo – informuje Wiesław Wyrwos, przewodniczący Rady Nadzorczej.

GS w Małym Płocku jest filią geesow w Kolnie. Częściowo mieści się w budynkach po dziedzicu; do tej pory nie zgłosił się do swojej własności. W biurówcu jeszcze w ubiegłym roku pracował prezes, 14 pracowników biurowych i 3 dozorców. Dziś nad całością czuwa dwoje magazynierów, Jadwiga i Sławomir Brakonięcy.

– W październiku sprzedaliśmy towarów za 90 mln – mówi Jadwiga Brakonięcka.

– Teraz akurat rolnicy mają pieniądze. Odstawiają sporo żywyca: w ostatni czwartek 60 sztuk, poprzednio aż 180. Pieniądze zamieniają na nawozy i węgiel.

Procent

na dorżnięcie

– Wcześniej z kredytów korzystało nawet 1500 rolników – mówi Józef Dąbkowski, dyrektor BS-u. – Bywało, że w jednym roku kredytowaliśmy 40 budów. W tym nikt nie wziął pożyczki na dom, oborę czy stodołę. Wieś zubożała, przestała budować! Dziś „wisi” u nas 349 rolników. Wzięli kredyty krótkoterminowe, w sumie na 3 mld 131 mln 605 tys. złotych.

– Gdybym szarpał się na kredyt, procent by mnie zarzął – mówi Władysław Góralczyk.

Ze spłatą kredytów zalega kilku. Zaległości nie są duże:

114 mln 202 tys., najwyżej dwutygodniowe.

Czterech rolników zwróciło się do BS-u z prośbą o odroczenie spłaty o trzy miesiące. Bank poszedł im na rękę.

Pod tablicą

Na kredę, środki czystości, opał, naprawę sprzętu grzewczego (silniki, pompy) szkoła pieniądze ma. Nie zakupiła natomiast ani jednej książki do biblioteki szkolnej. Ale nie jest to świadectwo bezradności.

Rodzice, kierowca szkolnego autobusu i konserwator odnowili niedawno 10 sal. Na łatanie bieżących dziur zarabia szkolny autobus.

– Były wypadki, że rodzice prosili o rozłożenie składki na Komitet Rodzicielski na raty. Łatwiej jest im pomóc szkole swoją pracą – mówi dyrektor Romuald Świdziński – niż płacić pieniądze. Dzieci z uboższych rodzin otrzymały podręczniki za darmo.

Osiemdziesiąt procent nauczycieli ma wykształcenie wyższe i wieloletni staż pracy. Ich zarobki wynoszą około 2 mln złotych.

– Poza płacami dla nauczycieli, nie jest jeszcze tak tragicznie – uważa dyrektor. – Nie zrezygnowaliśmy nawet z dożywiania dzieci.

MARIA KA

Suchy por w łzawej pracy

Bulka z mlekiem kosztuje 1000 złotych, zwykle zjada ją 200 uczniów. Obiad około 3000, korzysta z niego ok. 30 uczniów.

Kultura

– Częściowo zarabiamy na siebie, ale mamy też hojnego wójta – mówi Janina Czerniakowska, dyrektor GOK-u. – Rozumie nasze potrzeby.

GOK organizuje dyskoteki (bilet wstępu kosztuje 5 tys.), maratony filmów wideo, prowadzi też wypożyczalnię kasety, dla dzieci konkursy tańca, zajęcia w ramach koła plastycznego, dla starszych koło haftu i koronki.

Mieści się w starym budynku straży pożarnej (budynek w budowie). Pomieszczenie, choć skromne: sala widowiskowa i dwa gabinety instruktorów (łącznie ok. 100 m powierzchni) są odnowione, na podłodze nowa wykładzina, w oknach nowe firanki.

Biblioteka Publiczna jeszcze w ubiegłym roku mieściła się w jednym pomieszczeniu prywatnego domu. Teraz ma 3 pokoje w budynku Urzędu Gminy. Prenumeruje 12 tytułów czasopism, za 8,5 mln złotych kupiła książki.

– Szczególnie ostatnio zwiększyła się liczba czytelników – zaobserwowała Marianna Chaberek, kierowniczka biblioteki – bo książki i gazety są drogie.

We wsi jest jeszcze kino „Naprzód”. Nieczynne od roku.

enka p
Małym P
ów, kios
pomiczny
est wszyst
lka sklep
mysłowe
a – tylk
ów płytki
ra mleko u
ze, a tak,
jenko w p
tysard M
sklepu
urskiego.
100 000
ważnie sp
gwycażn

geesow
gólnobran
e, narzędz
w dużo, k
Mamy ta
nawet
wi Elżbi
m leży c
e nie id
ją tańsze
a zapas.
i wynosz
nilion.
e narzek
Rybicka
wskiego
Żywnos
ze. Jej skl
adzi spr
le przy c

towary.
leko z po
ti.
ur „Oleń
impcyj
przy pust
dnim d
utują. M
elkowe za
ę” (9 6
opsem z
rem mie
zi).
Klient
zwartki
świń),
e – m
sprzeda
ejszyły

Tak
d 27 w
olicjant
i. Rejo
Zdar
wieże, b
ów i res
amenda
tji sam
funkcj
ożyczyć
nym sar
pieniąd
nie zw

Jesteśm
toment
Olesia
to kupi
w biur
owało r
tarek.
do zdj
entację
la, nie
wy.



KONTAKTY

enka pływiczna

Małym Plocku jest sześć kiosków, „Ruch” i bar gospodarczy „Oleńka”. Jest wszystko – mówi właściciel sklepu spożywczo-mysłowego Maria Konarska – tylko kieszenie u klientów płytkie. W dzień wyjął mleko utargi są trochę, a tak, normalnie, zapłacono w portfelach – ocenił szef Milczarski, właściciel sklepu spożywczo-węglarskiego. – Zakupy za 100 000 są wyjątkowe. Ważnie sprzedają salce, wyznaczają, parówki i bogactwa. geosowskim pawilonem, ogólnobranżowym (odzież, narzędzia rolnicze) to na pewno, klientów wcale. Mamy tanie rowery, ale nawet nikt nie pyta. Elżbieta Banach. – W sklepie od Wielkanocy, nie idą wcale, ludzie ją tańsze proszki i wcale a zapas. Średnie dzienne wynoszą niewiele ponad milion. narzeka tylko Gra-Rybacka, kierowniczka wskiego sklepu spożywczego. Żywność trzeba kupić. Jej sklep, jako jedyny, adzi sprzedaż alkoholu. le przy okazji kupuje się

RIAKA

ny port

weprawie

tuje towary. W dzień wypłat leko z półek znika więcej. „Oleńka” ma dwie sale impcyjne. Klient drze przy pustym stoliku, przy dnim dwaj inni głośno utują. Można wypić piwo (9 600 zł) i zagryźć opsem za 7 tysięcy lub rem mielonki (100 g za 100 zł).

Klientów jest więcej. Kwartki (dzień sprzątanin), soboty i niedziele – mówi Teresa Polewalska, sprzedawca. – Ale utargi przyszyły się.

Taki gips!

od 27 wsiami czuwa pieczęć policjantów z Komisariatu. Rejon jest raczej spokojny. Zdarzają się drobne kradzieże, były włamania do mieszkań i restauracji. Komendant ma do dyspozycji samochód służbowy. Funkcjonariusze mogą sokończyć rower lub jeździć w swoim samochodzie za własne pieniądze, bo od kwietnia nie zwraca im za benzyne.

Jesteśmy biedni – skarży komendant, sierżant Rybak. Olesiak – dopiero nie kupiłem trochę materiałów biurowych. Wcześniej było nam nawet baterii. Nie mamy utrwalaczy, do zdjęć, żeby zrobić dokumentację fotograficzną zdaniami, nie mamy gipsu na wy.

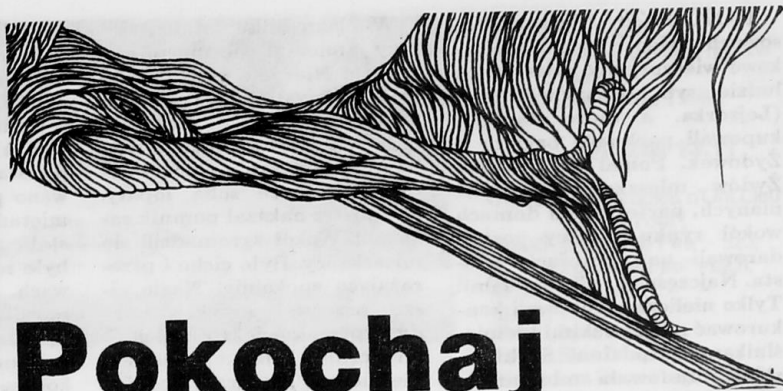
Piguła w waciaku

Doktor Jan Narewski przyjmuje pacjentów w kurtce. Dentysta rozchorował się z zimna. Ze względu na temperaturę w gabinetach nie wzywa się dzieci na okresowe szczepienia i badania. – ZOZ w Kolnie nie ma pieniędzy na remont kotła, który przecieka – informuje Jan Narewski. – Dziennie przyjmują 40-60 pacjentów. W Ośrodku brakuje wszystkiego, albo jest na styk. Kiedy nie ma igieł jednorazowych i strzykawek, sterylizuje się wielorazowe. Brakuje nawet szczepionek na szczepienia okresowe dzieci. Ograniczone są wyjazdy do chorych (800 km to miesięczny limit na prawie 6 tys. potencjalnych pacjentów). Gminny rejestr zawiera 286 bezrobotnych. Tę biedę wspiera Ośrodek Pomocy Społecznej. Na pomoc w różnych formach wydał już prawie 200 mln zł. Teraz, przed zbliżającą się zimą, szczególnie dużo jest wniosków o zasiłki na opał, żywność i odzież.

Grzech rezygnacji

Ksiądz proboszcz Tadeusz Sutkowski ma dużą parafię i dużo pracy. Jednego dnia trafił na dwa pogrzeby, następnego znów pogrzeb. Zapytany o sytuację parafialną, przeprasza za brak czasu i odsyła do ks. kanonika. Ks. kanonik Stanisław Jakacki (l. 78) doskonale zna historię swojej parafii, pisze zresztą jej kronikę. Uważa, że teraz żyje się ludziom lepiej, ale perspektyw gospodarczych i rozwojowych nie widać, więc są zawiedzeni. – Każdy człowiek nigdy nie powinien być zrezygnowany – mówi ks. kanonik. – Powinien świadomie sprzeciwiać się złu, dążąc do zmiany na lepsze, bo do tej postawy determinuje go wiara katolicka, która nawet w najgorszych sytuacjach życiowych jest najlepszą higieną psychiczną. Święty Paweł orzekł, że wszystko w życiu chrześcijan powinno się dążyć według wewnętrznego przekonania. Ksiądz kanonik bezrobotnych natychmiast zatrudniłby przy robotach publicznych. Nie pozwoliłby młodzieży nie pracować, bo uważa, że zdrowy, wykształcony człowiek, który nic nie robi ma grzech niewybaczalny, a ci, którzy go w tym stanie utrzymują mają grzech nie mniejszy. Ksiądz oczekuje zmiany sytuacji od nowego rządu. Jeżeli to nie nastąpi, będzie ubolewał, że głosował na ludzi nieodpowiednich. Parafianie pytani o ofiary składane na kościół, odpowiadali, że najczęściej rzucają na tacę 200, 500. Od święta 1000-2000. Za ślub płacą księżom milion złotych, a organizacje i kościelnemu 750 tys. Podobnie za pogrzeb.

Gmina Mały Płock, to skrawek Polski. – Polska to jest taka wielka rzecz, że nie można zostawić jej własnemu losowi. Za dużo nas kosztowała – mówi ksiądz kanonik Stanisław Jakacki.



Pokochaj wiesiołkę

Z MICHAIELEM PAWELKIEM, prezesem Fundacji „Akcja dla Zdrowia” oraz dyrektorem Instytutu Medycyny Naturalnej w Ameryce i w Polsce, rozmawia Alicja Niedźwiecka.

- Medycyna przeżywa kryzys nie tylko ekonomiczny. Chorzy wracają do zaniechanych praktyk leczniczych. Naukowcy z Narodowego Instytutu Zdrowia Psychicznego USA stwierdzili, że „mają fascynujące dowody na znacznie silniejsze związki umysłu z ciałem, niż przypuszczali. Otwiera to perspektywę, jakich nie mieliśmy 10 lat temu. System immunologiczny zdaje się mieć własny mózg.”
- Tak, znam te badania. Dr Pert z tego Instytutu uważa, że odkrycia te spowodują rewolucję w medycynie konwencjonalnej. Miała ona dotąd inny pogląd na filozofię: osobno widziała duszę i osobno ciało. Coraz częściej przeważa holistyczne, całościowe podejście do człowieka. Takie też nastawienie znajduje się u podstaw Instytutu, którym kieruję.
- Słyszałam, że zamierza Pan otworzyć filię tej placówki w Łomży?
- To prawda. A także oddział Fundacji „Akcja dla Zdrowia”. Jestem już po wstępnych rozmowach i sądzę, że w listopadzie (po załatwieniu wszelkich formalności prawnych), obie placówki zaczną działać.
- Pod hasłem „medycyna naturalna” oferują swe usługi często szarlatani, naciągacze, wykorzystujący naiwność chorych. Kogo Pan firmuje?
- Specjalistów z uniwersyteckimi dyplomami z krajów Dalekiego Wschodu (Chin, Mongolii, ze szkoły tybetańskiej), a także ze Związku Radzieckiego. Są lekarzami medycyny naturalnej, to znaczy stosują metody leczenia, oparte na powrocie do natury. A więc ziołami, akupunkturą oraz tajemnymi siłami ducha. Kraje Wschodu (w tym także Indie) są potęgą w tej dziedzinie, ale nie tylko one. Medycyna naturalna wykładana jest także na najbardziej znanych uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, na wielu zwolenników w Niemczech i Francji. W Polsce, pomimo wielowiekowych tradycji, nie zawsze była uznawana przez świat lekarski i polskie prawo. Obecnie wielu lekarzy interesuje się tymi zagadnieniami.
- O ile się orientują polscy lekarze wzięli także udział w Kongresie Medycyny Naturalnej w Pekinie, w październiku bieżącego roku. Pan jest amerykańskim biznesmenem, skąd u Pana tego typu zainteresowania?
- Zajmuję się tą dziedziną wiedzy od wielu lat. Interesuje mnie zwłaszcza potęga lecznicza ziół. Na świecie jest ich ponad 650 tysięcy gatunków. Ja znam sto. Moim marzeniem jest otwarcie przedsiębiorstwa, które zajmowałoby się produkcją ziół polskich i Dalekiego Wschodu. Na przykład: odkryty na nowo wiesiołek do Polski został sprowadzony z Ameryki. Chciałbym sprowadzać różne komponenty ziół ze Wschodu, po przejściu atestów, wysyłać także do Ameryki. Pragnę zaznaczyć, że medycyna naturalna nie jest żadną konkurencją medycyny konwencjonalnej, a jedynie wspomaga ją, daje większe możliwości leczenia.
- Jakie choroby będzie można leczyć w Pańskim Instytucie?
- Każdy człowiek jest inny, wymaga innego podejścia do schorzenia. Wszystkie mają odpowiedniki w psychice. Na przykład człowiek zmuszony do głodowania może umrzeć z głodu na drugi, trzeci dzień. Podejmujący dobrowolną, leczniczą głodówkę, może nie jeść i czterdzieści dni. I odradza się. W zasadzie leczymy każdą chorobę. Mamy udokumentowane przykłady wyleczenia także z bardzo ciężkich chorób. Oto księga, do której wpisują się pacjenci. „Byłam chora na wątrobę i bardzo krwawiłam. Po dwóch wizytach czuję się już dobrze. Kuracja bardzo mi pomogła. Skierowałam tu ze 30 osób i wszyscy zadowoleni.” Inny zapis: „Bardzo dziękuję za wyleczenie z kamicy żółciowej w ciągu dwóch tygodni.” „Po przeprowadzeniu masażu gałek ocznych z powodzeniem czytam i piszę bez okularów, których używałam od 15 lat.” „Miałem skrzywienie kręgosłupa – pisze 60-letni Adam B. – a jak po zabiegu wstałam ze stołu, czułam się jakbym stracił 10 kg z kręgosłupa”.
- Oczywiście nie możemy tutaj mówić o jakimś cudotwórstwie. Na pewno każde leczenie bardziej pomaga, jeżeli człowiek wierzy w jego efekty. Wiara jest dodatkowym czynnikiem leczniczym.
- Proszę powiedzieć, co sprawiło, że wybrał Pan właśnie Łomżę na siedzibę swej placówki.
- Słyszałam, że działał tu lekarz, który leczył dzieci z porażeniem mózgowym hipoterapią. Bardzo niekonwencjonalną metodą, ale sprawdzoną na Zachodzie. Miał tu zresztą powstać cały ośrodek; Fundacja gotowa była go wyposażyć. Szkoda, że ta idea upadła. Uważam, że ludzie w tym województwie są bliżej natury niż w innych i bardziej przygotowani na tego typu leczenie. Sądzę, że Instytut spotka się z dużym zainteresowaniem. A poza tym, chociaż trzydzieści lat mieszkam w Ameryce, czuję się w Łomży, jak w Chicago.
- Dziękuję Panu za rozmowę.

Rys. LESZEK FREY-WITKOWSKI

KONTAKTY



ROK 1928. Blask szabasowych świec rozjaśniał piątkowe wieczory. W miasteczku ludzie szyli ubrania u krawca (Lejzorka, a może Saula?), kupowali pachnące bagiety u Żydówek. Ponad dwa tysiące Żydów mieszkało w drewnianych, parterowych domach wokół rynku. Polacy gospodarowali na obrzeżach miasta. Najczęściej byli rolnikami. Tylko nieliczni próbowali konkurować z żydowskimi rzemieślnikami. Rodzina Szablowskich zdudowała mleczarnię, Wasilewscy otworzyli warsztat ślusarski, Brejnakowscy masarnię. Do wąskiego grona inteligencji – nauczycieli, urzędników powiatowych – należeli Stecewiczowie.

Marian Stecewicz, student, poległ w wojnie z bolszewikami. Jego koledzy z Polskiej Organizacji Wojskowej i kampanii roku dwudziestego postanowili uczcić odzyskanie niepodległości. Wśród inicjatorów zbudowania pomnika byli m.in.: Jan Sztylek, Władysław Tymiński, Adam Karowski, Jan Orłowski i Czesław Deszczyński. Powiatowy technik budowlany, Woźnicki (dziś już nikt nie pamięta jego imienia) obmyślił projekt.

Na skromnym, skomponowanym z czterech brył pomniku, miały być marmurowe tablice z nazwiskami poległych mieszkańców Wysokiego. W wojnie zginęło 25 mężczyzn, tutejszych rolników i rzemieślników. Na liście znalazło się nazwisko inżyniera, Izidora Starży-Galińskiego i studenta, Mariana Stecewicza.

Obelisk stanął na brukowanym rynku. Co roku, aż do wybuchu wojny, wszystkie święta państwowe i narodowe obchodzone były w tym miejscu.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego grono peowiaków postanowiło dołączyć medalion z popiersiem Marszałka w otoczeniu wieńca laurowego i skrzyżowanych mieczy. Władysław Tymiński planował zwieńczenie pomnika orłem w koronie lub postacią Piłsudskiego na kasztance. Wybuch wojny przeszkodził tym projektom.

ROK 1941. W miasteczku mieszkał człowiek o nazwisku Leoniak. Ci, którzy go pamiętają, nie darzyli go zaufaniem. Wiadomo było, że współpracował z okupantami. To on prawdopodobnie zdjął marmurowe tablice i popiersie Piłsudskiego na polecenie Rosjan. Dalsze ich losy nie są do końca wyjaśnione. Nie wykluczone, że żołnierzom AK udało się je odkupić. Za jaką sumę? Może Leoniak chciał naprawić swoje winy i dobrowolnie oddał fragmenty pomnika partyzantom? Ostatecznie potłuczone tablice i popiersie trafiły do rodziny Stecewiczów. Przechowywali je niemal 50 lat!

Po wojnie, do opustoszałego miasteczka, do opuszczonych, na wpół wypalonych domów, zaczęli przyjeżdżać ludzie z okolicznych wiosek.

W ciągu kilku lat dziesięć razy zmieniał się burmistrz miasta. Niewiele osób pamiętało o pomysłach plastycznych Tymińskiego.

ROK 1953. Rankiem pod pomnik przyszli opłaceni ludzie. Mieli ze sobą łopaty. Burmistrz nakazał pomnik zakopać! Wokół zgromadzili się mieszkańcy. Było cicho i przebieżająco spokojnie. Nagle ciszę przerwał krzyk: „Bandyty, przestańcie, co robicie?” Krzyczała kobieta psychicznie chora. Pilnujący urzędnicy nie zwracali na nią uwagi. Po chwili monument runął do przygotowanego dołu. W kilka miesięcy później w tym miejscu rosła już trawa.

ROK 1981. Waldemar Kruszewski, zastępca przewodniczącego Oddziału NSZZ

„Solidarność” poczuł, że czas przypomnieć ludziom o „zakopanej pamięci”.

– Urodziłem się w Wysokiem Mazowieckiem, znam jego historię. Byłem uczniem podstawówki, gdy zakopywano pomnik. Doskonale pamiętam te chwile. Kiedy nastąpiła „Solidarność” można już było rozmawiać o takich sprawach. Poprzednio o pomniku mówiło się szeptem, między zaufanymi.

Pomysł podchwycili związkowcy, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie, grono żołnierzy AK ze Stanisławem Orłowskim na czele.

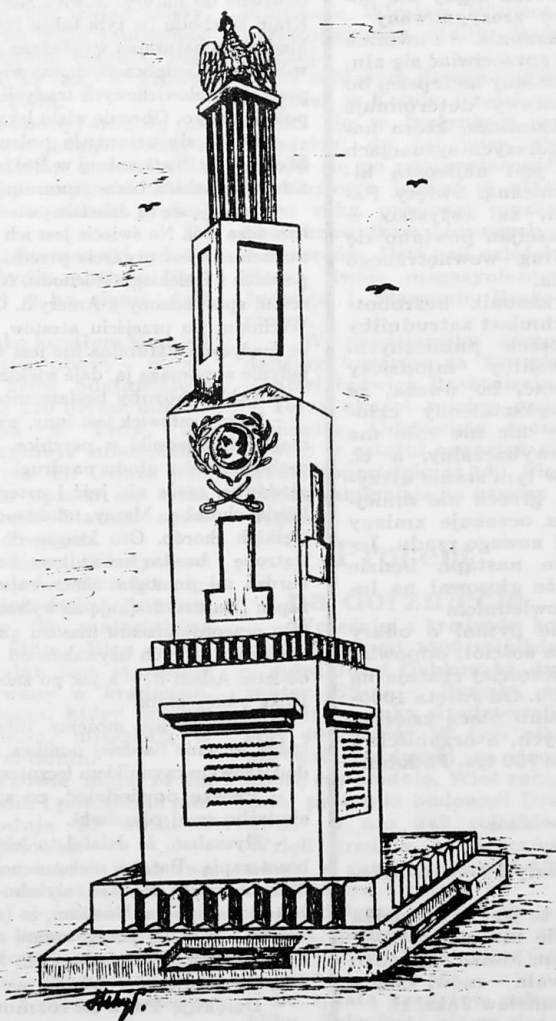
Entuzjazm był tak wielki, że do pracy ludzie zgłaszali się dobrowolnie, a zakłady bezpłatnie wynajmowały sprzęt.

„Zbudowany w 1928, zburzony i zakopany w 1953, wydobyty z ziemi w 1981. Zakończono odbudowę w 1989.

Zmartwychwstał, by świadczyć o prawdzie, wolności i suwerenności”.

Tylko tyle zmieściło się na tablicy umieszczonej na pomniku w Wysokiem Mazowieckiem. Nie ma na niej miejsca na opowieść o tych, którzy burzyli i odbudowywali, nakazywali zapomnieć i pielęgnować pamięć. O ludziach z Wysokiego Mazowieckiego.

Feniks



Moment odkopania ogłądało wielu mieszkańców. Już po kilku minutach koparki wydobyły pierwsze elementy.

Całość była bardzo zniszczona i wymagała gruntownego remontu. Prace budowlane trwały do 13 grudnia 1981.

Jesienią 1981 r. członkowie Towarzystwa skontaktowali się z rodziną Stecewiczów (mieszkającą poza Wysokiem). Medalion z Piłsudskim miał wrócić na swoje miejsce.

ROK 1983. Władze szukały sposobów poprawy nastrojów i społecznej akceptacji sowieckich poczyną. Jednym z nich miało być powołanie nowego Komitetu Odbudowy Pomnika. Do udziału zaprosiły działaczy z Towarzystwa. Władze zaplanowały uroczyste odsłonięcie na 1 listopada. Mimo tak „odważnych”, jak na tamte lata posunięć, nie chciały się jednak zgodzić na powrót do przedwojennego wystroju. Jan Kryński, prezes Towarzystwa, pamięta ciągnące się godzinami spory i kłótnie: – Próbowaliśmy ich przekonać, że należy wiernie wszystko odtworzyć, przywrócić wizerunek Marszałka. Nie godzili się, a na datę 1920 reagowali bardzo nerwowo. Widać jednak było, że bardzo zależy im na odbudowie.

Członkowie Towarzystwa przekonywali: orzeł w koronie musi wrócić nie tylko na pomnik, ale i na żołnierską mogiłę na parafialnym cmentarzu. Jan Kryński słyszał wówczas jeden argument: „Nie ma dowodów, że to już istniało przed wojną”. Sekretarz, który obejrzał rzeźbę orła (z utraconą głową), stojącą na mogile, powiedział: „To jest jakaś wrona”.

11 listopada pomnik został uroczystie odsłonięty. Na froncie przytwierdzono tekst upamiętniający wszystkich poległych w walce o niepodległość.

Medalion i stare tablice nadal ukrywali Stecewiczowie.

ROK 1989. Po zwycięstwie „Solidarności” w czerwcowych wyborach mieszkańcy powiedzieli wprost: pomnik musi być taki, jaki był! Maria Stecewicz, przechowująca oryginalny medalion, zgodziła się jednak jedynie na wypożyczenie go dla zrobienia kopii. Nadal nie ufa ludziom i boi się, że wrócą dawne rządy.

Z tablicy przymocowanej sześć lat wcześniej, odlana została nowa. 11 listopada odbyło się drugie po wojnie uroczyste odsłonięcie. Na szczycie pomnika stanął orzeł w koronie, niżej umocowano medalion z wizerunkiem Marszałka oraz Jego słowa: „Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo! Zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska”.

JOANNA
GOSPODARCZYK

Szkic pomnika: STANISŁAW
CHYLINSKI



RTL PLUS

(Najciekawsze pozycje od 7.11 do 13.11)

CZWARTEK 7.11

09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym.;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
22.15 „Der Profit 2” - film krym.;

PIĄTEK 8.11

09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym.;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
00.05 Film erotyczny;

SOBOTA 9.11

13.30 „Super Mario Brothers” - serial USA;
15.10 „Katts and Dog” - serial;
19.15 „Houston Knights” - serial;
23.00 „Verbotene Spiele auf der Schulbank” - film erot.;

NIEDZIELA 10.11

06.00 Filmy rysunkowe dla dzieci;
09.30 „Robinsons tollste Abenteuer” - film rysunkowy;
15.00 „Gefahren des Grauens” - film przygod.;
23.15 Playboy Late Night - program erot.;

PONIEDZIAŁEK 11.11

09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
01.30 „Alfred Hitchcock przedstawia”;

WTOREK 12.11

09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
20.15 „Kojak: Ariana” - film;
00.00 „Soldiers” - film;

ŚRODA 13.11

09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
23.30 Benny Hill;
00.00 „Outsider in Amsterdam” - film krym.;

CHILDREN CHANNEL

Codziennie:

06.00 Bajki bez słów;
06.30 Filmy rysunkowe;
10.45 Bajki bez słów;

SAT 1

(Najciekawsze pozycje od 7.11 do 13.11)

CZWARTEK 7.11

09.05 „General Hospital” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;



7.11 - 13.11.1991

16.45 „Make-up und Pistolen” - serial krym.;
23.10 „Komissar X” - film niem.-włoski;

PIĄTEK 8.11

09.05 „General Hospital” - serial;
10.10 „Ein Duke kommt seinen allein” - western;
14.25 „General Hospital” - serial;
20.15 „Die Schrecken der Medusa” - film ang.;

SOBOTA 9.11

10.00 „Die Schrecken der Medusa” - film ang.;

NIEDZIELA 10.11

08.45 „Thundercats” - serial;
14.30 „Die Verfolger” - film USA;
17.05 „Fantomas”;
20.15 „Bomber” - film włoski;

PONIEDZIAŁEK 11.11

09.05 „General Hospital” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
20.15 „Traper John MD” - serial;
21.15 „Die Prinzessin von St. Wolfgang” - film;

WTOREK 12.11

09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 „Police Academy” - serial rysun.;
00.40 „Auf der Flucht” - serial krym.;

ŚRODA 13.11

09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 „Ollies total verrückte Farm” - serial rysun.;
14.25 „General Hospital” - serial;
00.10 „Erben des Fluchs” - serial science-fiction;

FILM NET

CZWARTEK 7.11

07.00 „Boule de Suif”;
09.00 „Rascal”;
11.00 „The Chalk Garden”;
13.00 „Big Top Pee Wee ROYAL CLUB”;
15.00 „True Confessions”;
17.00 „Black Rain”;
19.00 „Teen Witch”;
21.00 „The Iron Triangle”;
23.00 „Vice Versa”;
01.00 „Neither the Sea nor the Sand”;
03.00 „Murder, Smoke and Shadows”;
05.00 „Smash-Up on Interstate 5”;

PIĄTEK 8.11

07.00 „The Lottery”;
09.00 „Bad Day of Black Rock”;
11.00 „Vice Versa”;
13.00 „Nikki, Wild Dog of the Nord ROYAL CLUB”;
15.00 „Murder, Smoke and Shadow”;
16.45 „The Secret Invasion”;
18.30 „Batteries Not Included”;
20.15 „Il Mondo Nuovo”;
23.00 „Sea of Love”;
01.00 „A Prayer for the Dying”;
03.00 „Skin Deep”;
05.00 „The Incredible Two-Headed Transplant”;

SOBOTA 9.11

07.00 „Separate Tables”;
09.00 „Walt Disney przedstawia”;
11.00 „What's Up Doc?”;
13.00 „Three Fugitives ROYAL CLUB”;
15.00 „Trouble in Paradise”;
17.00 „Money, Power, Murder”;
19.00 „Things Change”;
21.00 „In Bed with Madonna”;
23.00 „Dead Poets Society”;
01.15 „Nightclub Special: Games Women Play”;
03.00 „Nightlife”;
05.00 „A Time of Destiny”;

NIEDZIELA 10.11

07.00 „18 Again!”;
09.00 „Walt Disney przedstawia”;
11.00 „Return to Snowy River”;
13.00 „Harvey”;
15.00 „Walt Disney przedstawia”;
17.00 „Cross the Fire”;
19.00 „Last Rites”;
21.00 „The Whales of August”;
23.00 „Scrooged”;
01.00 „Midnight Cowboy”;
03.00 „Dr Goldfoot and the Bikini Machine”;
05.00 „Buried Alive”;

PONIEDZIAŁEK 11.11

07.00 „Big Top Pee Wee”;
09.00 „Joe Kidd”;
11.00 „Juliette ou la Cle des Songes”;
13.00 „Benji the Hunte”;
15.00 „Mujeres al Borde de un Ataque de Nervios”;
17.00 „It's a Wonderful Life”;
19.15 „The Black Windmill”;
21.00 „Midnight Run”;
23.00 „Buried Alive”;
01.00 Pray TV;
03.00 „Trapped”;
05.00 „Lisa and the Devil”;

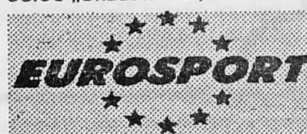
WTOREK 12.11

07.00 „Niki, Wilde Dog of the North”;
09.00 „Cold Sassy Tree”;
11.00 „Teen Witch”;
13.00 „Boule de Suif”;
15.00 „Goofy's Guide to Success”;
17.00 „Who Farmed Roger Rabbit”;
19.00 „Where the Rivers Run Black”;
21.00 „Original Sin”;
23.00 „Il Mondo Nuovo”;

01.45 „Best Seller”;
03.15 „Neither the Sea nor the Sand”;
05.00 „The First Time”;

ŚRODA 13.11

07.00 „Les Miracles n'Ont Lieu Qu'une Foix”;
09.00 „Cross the Fire” - cz.I;
11.00 „Cross the Fire” - cz.II;
13.00 „Rascal”;
15.00 „The Birds”;
17.00 „Best Seller”;
19.00 „Skin Deep”;
21.00 „Les Deux Fragonards”;
23.00 „Playboy Inside Out 6”;
01.00 „In Bed with Madonna”;
03.00 „Kickboxer”;
05.00 „Shadow Pla”;



(Najciekawsze pozycje od 7.11 do 13.11)

CZWARTEK 7.11

14.00 Piłka nożna;
15.00 Przed Olimpiadą w Albertville;
19.30 Kolarstwo górskie;
20.00 Trans World Sport;
00.30 Eurosport News;

PIĄTEK 8.11

16.00 Jazda figurowa na lodzie;
18.00 Kick Boxing;
21.00 Morocross Corsica 1000;
21.30 Eurosport News;

SOBOTA 9.11

10.00 Przed Olimpiadą w Albertville;
12.00 Wrestling;
20.00 Jazda figurowa na lodzie;
00.00 Boks;

NIEDZIELA 10.11

10.00 Euro Fun Magazine;
12.00 Boks;
20.00 Tenis;
23.00 Kolarstwo;
00.00 Boks;

PONIEDZIAŁEK 11.11

14.00 Jazda figurowa na lodzie;
16.00 Tenis;
19.00 Euro Fun Magazine;
21.00 Skutery wodne;
22.00 Wrestling;
00.30 Eurosport News;

WTOREK 12.11

14.00 Jazda figurowa na lodzie;
15.30 Euro Fun;
21.00 Surfing;
22.00 Wrestling;
23.00 Mistrzostwa Europy w karate;
00.00 Euro Fun Magazine;

ŚRODA 13.11

14.00 Magazyn piłkarski;
21.30 Eurosport News;
22.00 Jazda figurowa na lodzie;
23.00 Puchar Europy w piłce ręcznej: Holandia-Belgia;
00.30 Eurosport News;

MTV

Non stop muzyka rozrywkowa i teledyski.

KONTAKTY



ZBADAJ SIĘ DZISIAJ, BYŚ BYŁ ZDROWY JUTRO...

Bioinformacyjna Elektropunktowa Diagnostyka
składająca się z tysiąca testów

prowadzona przez profesora
Włodzimierza BYSTROWA i jego współpracowników
z Krymskiego Instytutu Medycyny

POSTAWI DIAGNOZĘ, WYLECZY CHOROBE !

Przyjmują w Fundacji
"AKCJA DLA ZDROWIA"

w Łomży, ul. Polowa 45
tel. 64-78



**PPUH
„KRYNPOL”
BIAŁYSTOK**

HURTOWNIA ART. CHEMII
GOSPODARCZEJ

Zapraszamy do nowo
otwartego oddziału
w Łomży.

Polecamy w szerokim
asortymencie wyroby
krajowe i zagraniczne.

ŁOMŻA,
UL. SPOKOJNA 9a



BIAŁYSTOK

**MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW**

15-875 BIAŁYSTOK UL. KRAKOWSKA 5

TEL. CENTR.: 236-21 do 27 SEKR.: 254-78 TELEX: 853413

**MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW**

w Białymstoku, ul. Krakowska 5, tel. 236-21
Oddział w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 8

ŚWIADCZY GWARANTOWANE USŁUGI DOZORU MIENIA

przedsiębiorstwom państwowym i prywatnym:

- całodobowe
- 16-godzinne
- w wymiarze według potrzeb klienta

JEDYNI NASZ DOZÓR ZAPEWNI CI SPOKOJNY SEN

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWE
„OPAKOS”**

w Ostrołęce,

serdecznie zaprasza do nowo otwartej HURTOWNI PAPIERNICZEJ
w Łomży, ul. Nowogrodzka 41, tel. 42-61

OFERUJEMY: w cenach fabrycznych papiery piśmienne,
kserograficzne, komputerowe, do drukarek
laserowych, oraz bogaty asortyment artykułów
biurowych, piśmiennych szkolnych, sanitarnych,
torby papierowe, ozdoby choinkowe po
konkurencyjnych cenach.

HURTOWNIA czynna poniedziałek-piątek w godz. 9.00 - 17.00
sobota " 9.00 - 15.00

Poszukujemy akwizytorów.

**SZEROKI ASORTYMENT
ZABAWEK,
PAPIEROSY HURTEM,
KUCHENKI MIKROFALOWE
NA RATY**

OFERUJE P.H. "EMBIS"

Łomża, ul. Gwardii
Ludowej 14
tel. 169-500
po zmianie 62-59

CZYNNE
oprócz niedziel i świąt
w godz. 8.00 - 15.00

ATARI

Sprzedam stację dysków
z systemem
TURBO (1.4 mln.)
i
MULTI (1.8 mln.)
gwarancja
Łomża, tel. 160-168
od godz. 9.00 - 17.00.

Małuszcak czyli wielka sztuka

- Jestem artystą, który nie otrzymuje orderów. Dlatego sam nagradzam się własnymi obrazami - powiedział Franciszek Małuszcak na wernisażu swojej 50. wystawy indywidualnej w Biurze Wystaw Artystycznych w Łomży. - Takich prezentów mam pięć. Między innymi obdarowałem siebie na trzydzieste i czterdzieste urodziny. Kolejny sprawię sobie za trzy lata, jak będę obchodził dwudziestolecie pracy twórczej.

Bolaterami obrazów Małuszcaka są ludzie. Brzydki ludzie. Jedną z uczestniczek wernisażu spytała nawet artystę, dlaczego mają takie duże nosy, które jeszcze potęgują tę brzydotę.

„Nie estetyzuję życia za wszelką cenę. Jest radosny w smutku. Wie, że na dnie śmiechu jest ludzka łza. Proponuje pewnego rodzaju żart sytuacyjny. Stąd też ludzie na jego płótnach są w ciągłej wędrówce. Trzymają się kijów, laseczek, kosturów, kul, szcudła. Dźwigają na plecach tobołki albo motykę z końską podkową. Na nogach mają kropki rosy i ziarna ziemi”, napisał o postaciach Małuszcaka Czesław M. Szczepaniak.

- Obserwuję człowieka w sobie, każdego studiuję i widzę przez własne doświadczenie życiowe - wyjaśnił artysta. - Każdy żyje w określonym czasie i pędzie, bo wszystko podporządkowane jest ruchowi.

A jego malarstwo, choć znacznie zniekształca rzeczywistość zupełnie od niej nie ucieka.

Franciszek Małuszcak ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego twórczość obejmuje malarstwo, rysunek i grafikę. Obecnie wykłada w Zakładzie Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Sprowadzenie obrazów Małuszcaka, który brał udział w 50. wystawach indywidualnych i 51. wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą (m.in. w Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, ZSRR, Francji, Finlandii, Anglii, USA), to wielkie osiągnięcie Biura Wystaw Artystycznych. Placówka ta, zresztą jakby na przekór kryzysowi, raczy nas już od kilku miesięcy samymi znakomitościami (Siara, Kilian, May). Na wernisażach przychodzi coraz więcej młodych ludzi. Nie z obowiązku (nie otrzymują imiennych zaproszeń), ale by obejrzeć i porozmawiać z twórcą. (M)



LEKARZ DOMOWY

Od pewnego czasu stosuję tabletki antykoncepcyjne. Jestem bardzo zadowolona, spokojna o psychicznie odprężona, no wreszcie mamy w mężem uregulowane życie seksualne. Ale jakoś dziwnie ostatnio przytyłam i zastanawiam się, czy lykane tabletki nie mają związku z przyrostem mojej wagi. Chciałabym przy okazji dowiedzieć się, jakie w ogóle mogą wystąpić objawy uboczne przy stosowaniu doustnych środków antykoncepcyjnych.

- Objawy uboczne występują i zależą od reakcji osobniczych. Najczęściej mają one charakter

podobny do objawów we wcześniejszej ciąży. Są to: nudności, rzadziej wymioty, powiększenie gruczołów sutkowych, bóle głowy w połowie cyklu lub w czasie przerwy w stosowaniu tabletek, nieznaczny przyrost wagi, niekiedy plamienie międzymiesiączkowe.

Dość szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, że tabletki powodują przyrost wagi ciała. Rzeczywiście, w niektórych przypadkach obserwuje się wzmożony przyrost wagi ciała i jeżeli jest on większy niż 1,5 do 2 kg w ciągu miesiąca, należy raczej zrezygnować z tego rodzaju antykoncepcji. W wielu przypadkach wystarczy jednak niewielka zmiana w sposobie

odżywiania, aby ta dolegliwość przestała mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Ponieważ kobiety reagują na tabletki antykoncepcyjne tak, jak na wczesną ciążę, to znaczy miewają niekiedy poranne mdłości, które znikają po jedzeniu, niejako podświadomie starają się więcej jeść. Niekiedy rzeczywiście wzrasta apetyt i może to być objawem dobrego samopoczucia związanego z psychicznym odprężeniem, wynikającym z regularnego życia seksualnego. W tym wypadku należy zwrócić uwagę na dietę.

Poza wymienionymi przyczynami przyrost wagi ciała może wskazywać na wzmoczone zatrzymywanie wody w ustroju. W takim wypadku należy przerwać stosowanie tabletek antykoncepcyjnych i skontaktować się z lekarzem.

dr MAREK ZAPORSKI



PIERWSZA MIŁOŚĆ

Od 15 lat jestem mężatką, mamy jedno dziecko. Nieestety nasze małżeństwo nie jest udane. Mąż nie spełnił moich oczekiwań. Jest wielkim egoistą, dba tylko o siebie i swoje rozrywki, nigdy nie interesowały go sprawy związane z domem i dzieckiem.

Z początku kochałam go, potem miłość osłabła. Teraz pozostał już tylko żal. Żyjemy obok siebie raczej spokojnie bez awantur, ale jesteśmy sobie obcy. Smutno i trudno żyć bez miłości. Ale przyzwyczaiłam się i nigdy nie myślałam, by to zmienić.

Podczas wakacji zupełnie przypadkowo spotkałam mężczyznę, który był moją pierwszą miłością. Ja też byłam jego pierwszą dziewczyną. Kiedyś bardzo kochaliśmy się, ale byliśmy bardzo młodzi i nasze drogi się rozeszły. Poprosił mnie o spotkanie i ja się zgodziłam. Spędziłam z nim kilka cudownych godzin, czułam się tak, jakby nie było kilkunastu lat rozłąki. Byłam naprawdę szczęśliwa. On też nie znalazł tego, czego

szukał w swoim małżeństwie. Ciągle o mnie pamiętał.

Postanowiliśmy, że będziemy się spotykać. Nie za często, raz na parę miesięcy, tak żeby nie zrobić krzywdy naszym rodzinom. Przekonał mnie, że tych parę chwil należy się nam od życia. Rozwód nie wchodzi w grę, mamy dzieci i nie chcemy niszczyć ich dzieciństwa.

Wróciłam do domu. I teraz targają mną mieszane uczucia. Z jednej strony wyrzuty sumienia przed mężem (o niczym nie wie, do tej pory go nie zdradzałam), a z drugiej strony tęsknota za tamtym i marzenie o następnym spotkaniu.

Proszę poradzić mi, czy mam prawo tak postępować? Nie chciałabym nikogo skrzywdzić.

Grażyna z Grajewa

Grażyno, ta miłość daje Ci siły i cichą radość życia. Każdy człowiek ma do niej prawo. Sama ustawiłaś się właściwie: „nikogo nie krzywdzić”. Twój mąż (daleki i obcy), nie zaspokaja Twoich uczuciowych oczekiwań. Czy jest jeszcze szansa (Ty sama musisz się o tym przekonać), by było inaczej? Spróbuj z nim porozmawiać, coś zmienić w Waszym życiu. O ile jeszcze masz na to ochotę. Bądź szczęśliwa! A co o tym sądzą Czytelnicy?

Dobromiła K.: Niczego nie zmieniaj, nie rób pierwszego kroku. Do niego należy inicjatywa. Czekaj.

Gizela
OFERTY

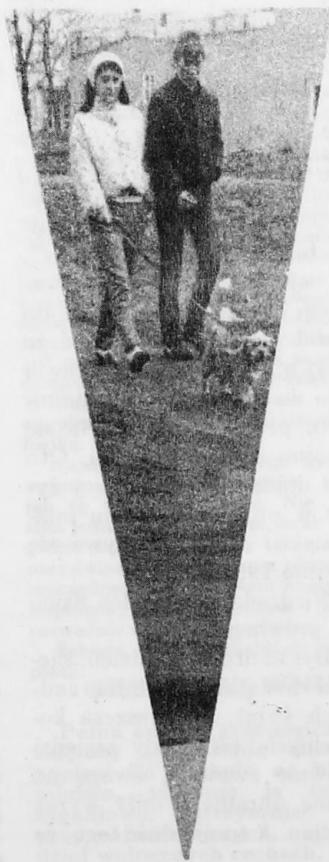
Jeżeli jest gdzieś samotna, starsza Pani, czująca się nikomu niepotrzebna - proszę o kontakt. Chcę się z Tobą zaprzy-

jażnić. zaprosić na Wigilię. Czekam.

Gertruda kawalerem (32/180), mieszkam z rodzicami na wsi i prowadzę piękne, zmechanizowane gospodarstwo. Marzę o milej, szczerzej panience, która lubi wieś, jak Justyna z „Nad Niemnem”. Może być nawet z dzieckiem. Bardzo lubię dzieci i zaopiekuję się najlepiej, jak potrafię młodą matką i dzieckiem. Odpowiem na każdy list.

Kazik z Łomżyńskiego

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.



KONTAKTY



„MISJA OJCA JANA”

Dotarł do mnie numer „Kontaktów” z tekstem upamiętniającym moją wizytę w Łomży. Zaprawdę udana jest już sama zapowiedź tytułowa owego tekstu, połączona z ilustracją, która tak bardzo przypominała mi moje niedysiejsze harce nad Narwią.

Należy przyznać, że obecna szata graficzna „Kontaktów”, a jeszcze bardziej ich treść, jest o wiele ciekawszą i interesującą lekturą w porównaniu z numerami lat ubiegłych, których byłem czytelnikiem. Szczere gratulacje.

Jednocześnie pragnę już teraz z całego serca podziękować wszystkim P.T. ofiarodawcom książek dla Polaków zamieszkujących na Białorusi oraz za trud organizowania przesyłek.

Wszystkim życzliwym Ofiarodawcom, moim krajanom oraz redakcji – Bóg zapłać!

o. Jan Bońkowski,
kapucyn
Międzyrzecz
na Białorusi

NIEDZIELA, CZYLI JEDEN DZIEŃ NA PROWINCJI

Jestem stałym czytelnikiem tygodnika „Kontakty”. Z największym zainteresowaniem czytam zawsze listy do redakcji i muszę stwierdzić, że zbyt mało miejsca pozostawia się do dyspozycji czytelnikom, pragnącym podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Oto list dokładnie obrazujący życie w prowincjonalnym miasteczku. Akcja rozgrywa się wiosną 1991 roku.

Niedziela, czyli jeden dzień na prowincji!

Był to uroczysty dzień, Zielone Świątki. Nie lubię żadnych świąt, a zwłaszcza kościelnych, bo wtedy sąsiedzi głównie zwracają uwagę na ładne ubranie i miły wyraz twarzy. A tu nie dość tego, że

niedziela, to i święto. Pogoda nie była najlepsza, atmosfera w domu też. Z chęcią bym wyszedł, ale gdzie? Przecież dziś niedziela, dzień w którym nie ma nic do roboty. Tak rozmyślając przypomniałem sobie nagle o ogłoszeniu zapraszającym do Domu Kultury. Może rzucą coś ciekawego.

Chcąc wyjść z domu bez awantur musiałem sobie przylizać włosy i włożyć świeżą białą koszulę uprasowaną przez mamusię. W przeciwnym razie usłyszałbym to, co zwykle: „mamy dwóch synów i żadnej pociechy”.

Będąc już na dworze, spacerując, spotkałem kolegów. Tak samo byli znudzeni, jak ja. Wiadomo, niedziela. Napomknąłem coś o imprezie w KDK. Ku mojemu pocieszeniu pamięć mnie nie omyliła. Coś jednak jest. Szkoda, że tylko raz w tygodniu. To „coś”, to sztuka teatralna i występ zespołu muzycznego. Teatr w Kolnie to rzeczywiście sensacja. Poszliśmy obejrzeć tę sztukę. Organizatorzy, jakby przewidując małą widownię, ustawili kilka krzesełek. Miejsc stojących na szczęście nie zabrakło. Trudno cokolwiek powiedzieć o przedstawieniu. Mimowolny grymas uśmiechu na mojej twarzy nie może równać się opinii krytyka. Jak na naszą miejscinę, to pot wyłany przez artystów miałby swoje uzasadnienie.

Połowa dnia minęła. Nie jest tak źle. Pozostał jeszcze tylko koncert. Kolegów mam bardzo muzykalnych. Przed występem zespołu zaprosili mnie „na jednego”. Odmówiłem, poprosiłem tylko o oranżadę. Nie mogłem doszukać się cech wspólnych między koncertem, a alkoholem. Bajdurząc przy stoliku moi koledzy na pewno już dawno zapomnieli o śmiesznym teatryku. Znużonym wzrokiem widziałem bijących się dwóch mężczyzn. Do mych uszu dotarło kilka wyrazów, wściekle wymawianych przez jednego z bijących: „ormowiec” i „cham”. Ładna kelnerka zaprowadziła spokój. Wyszliśmy po kilku minutach. Moi koledzy zadowoleni, ja nie.

Występ zespołu był dobry, tylko ludziom ciążyły buciory: każdy stał w miejscu. Bawiła się jedna para. Po jednej piosence tych dwoje też zrezygnowało z zabawy. Przystaliśmy więc tak wszyscy do końca.

Narzekania na dzisiejszą młodzież słyszę często. Ale co młodzi ludzie, pełni energii, mają robić w małym miasteczku? Zwykle bywa, że jedynym wyjściem jest pójść do restauracji lub wywołać kilka bójek. Wszelkie organizacje, gdzie można usłyszeć ładne przemówienie, oklaski, to lipa. Szkoła także nie spełnia swoich zadań.

DARIUSZ SKRODZKI

Kolno

WZAJEMNA POMOC

Żyjemy w niezwykle trudnych czasach. Może dla niektórych nauka ich dzieci jest bardzo kosztowna. Co będzie w nowym roku kalendarzowym, kiedy wejdą nowe opłaty za akademik, sięgające prawie miliona złotych?

Kłopoty finansowe brać akademicka miała również przed wojną. W jednej z łomżyńskich gazet, wychodzących w 1922 r. znalazłem taki fragment:

„Na wyższych uczelniach warszawskich studiuje w roku bieżącym około 200 byłych wychowanków szkół łomżyńskich, zgrupowanych w »Kole Łomżan« – pisała »Wspólna Praca« – Istnienie Koła datuje się już od 1916 roku, od dawna bowiem studencka młodzież łomżyńska rozumiała, że walkę o byt wspól-

nymi siłami prowadzić zdoła i rzeczywiście, mimo stałych pustek w kasie, Koło w ciągu pięcioletniej z górą działalności nie jednego kolegę zdołało uratować od przymusowego wyjazdu z Warszawy, nie jednemu umożliwić warunki egzystencji, lecz pomoc ta z koniecznością ograniczać się zawsze musiała do wypadków najważniejszych i musiała stale pozostawać dorywczą i krótkotrwałą. (...)

Ziemia Łomżyńska nie odmówiła swym wychowankom poparcia. Magistrat miasta Łomży od lat kilku wyznacza dla nas corocznie pewne subsydia (w roku obecnym mk. 25.000), sejmik łomżyński mk. 20.000, sejmik kolneński 50.000 mk. (jednorazowo) lecz akcja ta jest nie wystarczająca”.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dla władz samorządowych Ziemi Łomżyńskiej nie były obojętne losy młodzieży. Mimo kłopotów finansowych potrafiły jednak wygospodarować pieniądze na wsparcie uczących się. Skoro tak często ostatnio wracamy do czasów przedwojennych, może również powtórzmy i ten pomysł?

Franciszek Aramczewski
Elk





JASIEINICA

• „ŚLICZNOTKA ZABIJA” – SENSACYJNY, PROD. USA. REŻ. GEORGE KACZENDER. WYSTĘPUJĄ: DAVID BIRNEY, SEASON HIDEY I YAPHET KOTTO.

Heather Todd, piękna prostytutka z Nowego Yorku pragnie zerwać ze swoim zawodem. Marzy o prowadzeniu własnego, ekskluzywnego hotelu. W jej życiu pojawia się młoda Francis, również prostytutka o niepokojącej urodzie. Pewnego dnia piękna przemienia się w Bestię...

• „WYKIDAJŁO” – SENSACYJNY, PROD. USA. REŻ. ROWDY HERRINGTON. WYSTĘPUJĄ: PATRICK SWAYZE I BEN GAZZARA.

Patrick Swayze gra wysportowanego bramkarza ze snobistycznych klubów nocnych w Nowym Yorku. Na jego drodze staje brutalny szef mafii. Producent filmu ma na swoim koncie znane tytuły „Die Hard” i „Śmiercionośna broń” – to gwarantuje dobrą rozrywkę.

• „PRETTY WOMAN” – MELODRAMAT, PROD. USA. REŻ. GARRY MARSHAL. WYSTĘPUJĄ: JULIE ROBERTS I RICHARD GERE.

Nieprzemijający mit o Kopciuszku i oieknym Księciu. Julie Roberts ze zwykłej, przeciętnej dziewczyny przemienia się na naszych oczach w piękną, elegancką kobietę. Bajka dla dorosłych z dobrą obsadą aktorską.

• „OSOBIŚTY WRÓG” – SCIENCE-FICTION, PROD. USA. REŻ. WOLFGANG PETERSEN. WYSTĘPUJĄ: LOUIS GASSET JR. I DENNIS QU-AID.

Kolejny film dla miłośników s-f. Efekty specjalne są dziełem pracowników ze szkoły Georga Lucasa. Reżyser filmu ma w swoim dorobku „Nie kończąca się opowieść”.

• „FOOT LOOSE” – MUZYCZNY, PROD. USA. REŻ. HERBERT ROSS. WYSTĘPUJĄ: KEVIN BACON I FRANCES LEE MCCAIN.

W rytm muzyki Kenny Logginsa opowieść o dorastaniu chłopca z Bostonu w małym miasteczku w głębi Ameryki. Niewinna miłość, młodzieńczy bunt przeciw utartym schematom społecznym.

Wszystkie filmy poleca wypożyczalnia „DEDA”, Łomża, Al. Legionów 7 (czynna od 10.00 do 20.00, w niedziele od 13.00 do 20.00).

video hit video hit

CZY JESTEŚ PRZEBÓJOWY?

Czy w życiu i miłości jesteś zawsze pewny siebie? Wybierz właściwą odpowiedź, podsumuj punkty i przeczytaj rozwiązanie.

1. Jak spędzisz wolny wieczór z ukochaną?
 - w domu przed telewizorem (1)
 - z przyjaciółmi w restauracji (2)
 - tylko we dwoje, w objęciach (3)
2. Co kupisz ukochanej na urodziny?
 - seksowną bieliznę (3)
 - coś z biżuterii (2)
 - kwiaty i czekoladki (1)
3. Co najchętniej hodowałbyś w domu?
 - świnkę morską (1)
 - kota (2)
 - psa (3)
4. Czym zajmowałbyś się podczas podróży poślubnej?
 - jazdą na motocyklu (3)
 - fotografowaniem (2)
 - wędkarstwem (1)
5. Jak wyobrażasz sobie swoją ukochaną we śnie?
 - wysoka, zgrabna, rudowłosa (3)
 - nieco zaokrąglona szatynka lub blondynka (2)
 - brunetka „w sam raz” (1)
6. Jak chciałbyś spędzić urlop?
 - w rodzinnym pensjonacie w jakiejś mieścinie (1)
 - leniuchując w hotelu na Riwierze (2)
 - na wyprawie nad Amazonkę (3)
7. W jakim łóżku czułbyś się najlepiej podczas uroczej randki?
 - w składanym (1)
 - w łóżu z baldachimem (2)
 - nie w łóżku, lecz na łonie natury (3)

JEŚLI MASZ:

od 7 do 11 punktów – Siedzisz jak ślimak w swojej skorupie. Uciekasz przed życiem, a ono mija tak szybko! Otrząśnij się! Wyjdź wreszcie z tej skorupy. To najlepszy sposób na stres, który dopada Cię coraz częściej.

od 12 do 17 punktów – Jesteś przede wszystkim romantykiem, ale spontanicznym i otwartym. Wzbudzasz zaufanie i potrafisz się podobać. Przy tym lubisz ryzyko. Uważaj! Ktoś może to wykorzystać i życiowa szansa przejdzie Ci koło nosa.

od 18 do 21 punktów – Idziesz przez życie z przekonaniem, że możesz zdobyć wszystko. Decyzje ważne i mniej ważne podejmujesz błyskawicznie, zupełnie nie myśląc o skutkach. Nie zapominaj jednak, że na prostej drodze też można się potknąć.

★ PISMO I TY ★

Jeżeli chcesz się czegoś dowiedzieć o sobie, poznać lepiej swój charakter, zobaczyć siebie z trochę innej strony – masz szansę. Przyślij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), pisanego na nieliniowym papierze. Powinno być szybkie, spontaniczne a nie „grzeczne”, „wypracowane”. Dołącz także swój podpis (może być nieczytelny) oraz datę urodzenia. Na użytek redakcyjny podpisz się czytelnie.

Analizy grafologiczne zamieszczamy tylko w tej rubryce. Nie możemy spełnić Waszych prośb i przesyłać je na domowe adresy. Musielibyśmy założyć całe biuro.

MARTA K. Łomża. Tak jak Ty, piszą osoby spokojne, powściągliwe; ich emocje są pod kontrolą umysłu, są praktyczne i uczuciowe. Nie lubisz samotności, masz potrzebę przyjaciół, życia towarzyskiego, przebywania wśród ludzi. Sposób pisania litery „l” wskazuje na skłonności do przewodzenia, a nawet pewnego despotyzmu. Masz wyobraźnię. Nad Twoją intuicją (tak, posiadasz ją), góruje logika. Posiadasz umiejętność konstruktywnego myślenia (świadczy o tym Twoja litera „s”), a także pewną dozę zdrowego rozsądku („j” bez wyrzyszenia).

Masz poczucie piękna i estetyki. Zdolności artystyczne? Twój podpis wskazuje także na potrzebę kontaktu z otoczeniem, a zarazem na pewne blokady, kompleksy. Jesteś jakby stłamszona

wnętrnie (przynajmniej w takim nastroju pisałaś ten tekst). Myślę, że warto uświadomić sobie rodzaj kompleksów i popracować nad nimi. Wyzwolenie się będzie dla Ciebie ważnym krokiem do przodu.

MAŁGORZATA P. Łomża. Piszesz, że nie masz określonego charakteru pisma. Mimo to pewne cechy się powtarzają. Ważne jest też rozmieszczenie tekstu na kartce. A Ty nie zostawiłaś nawet marginesu, Jesteś ekstrawertykiem (pochylenie liter); oznacza to, że jesteś impulsywna, lubisz ryzyko, kierujesz się emocjami. Lubisz zmiany; pełna ciekawości życia i ludzi. A ludzie są Ci bardzo potrzebni. Sposób pisania litery „c” mówi, że jesteś osobą samodzielną, a także pełną wdzięku. W dążeniu do celu bywasz niecierpliwa. Odruchy intuicji tłumisz logiką.

Każdy moment swojego życia wypełniasz, wykorzystujesz, tak jak tę zapisaną kartkę. Nie jesteś jednak tolerancyjna, brak Ci nieco rozmachu, lubisz też zmieniać świat i ludzi. Bywasz również oszczędna. Pod wpływem nagłych impulsów, potrafisz jednak i nierozważnie wydawać pieniądze.

Szkoda, że zapomniałaś się podpisać.

GRZEGORZ WNUK

Pełna analiza grafologiczna zajęłaby kilka stron maszynopisu. Ze względu na brak miejsca, traktuję ją tylko sygnałowo, zwracając uwagę przy najważniejszych, najbardziej widocznych cechach.

Wojtem gminy od roku 1926 jest Wacław Kempisty. Sekretarzem od listopada 1928 r. Stanisław Stańczuk. Zastępcą sekretarza Antoni Zdrodowski. (Znaczna część terytorium dawnej gminy Jasienica należy dziś do gminy Andrzejewo.)

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

Włamania i kradzieże

• Do mieszkania Barbary Z. z Wysokiego Mazowieckiego włamali się koledzy jej syna, ośmioklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 2: Adam T. i Grzegorz K., którzy ukradli chłopcu klucz. Łup (3 złote pierścionki i obrączka, 6 kaset magnetofonowych i 10 zapalniczek) policja odzyskała.

• Marian G. ze Śniadowa zajęty był pracą na swojej posesji. Wykorzystał to złodziej, który spenetrował mieszkanie i przepadł z 12 mln zł i 650 rublami.

• Po powrocie do domu Benedykt W. z Czyżewa stwierdził brak złotej biżuterii, kurtki, swetra i czapki. Złodziejem okazał się Jan B., miejscowy.

• Trzej napastnicy obezwładnili dozorcę łomżyńskiego stadionu gazem łzawiącym, po czym ulotnili się z kolumną głośnikową.

• Z budowy przy ul. Wyszynskiego w Zambrowie przepadł silnik elektryczny od betoniarki. Teren budowy stał otworem.

• Z biura kolneńskiego SKR-u, pod okiem dozorczy, zniknęła opona do przyczepy.

• Do budynku Społecznej Szkoły Podstawowej w Łomży rabusie weszli przez otwarte okno. Zabrali turystyczny telewizor i uszkodzili metalową szafę.

• Zespół Szkół Zawodowych w Zambrowie też skusił włamywacz. Zadowolili się radiomagnetofonem „Samsung”.

• By dostać się do sklepu spożywczo-przemysłowego Barbary M. z Zawad, złodzieje wybili dziurę w ścianie. Zabrali wódkę, wino, papierosy, piwo, kawę i czekoladę. Na osłodę po ciężkiej pracy?

• Znacznie łatwiej poszło w Glinkach gm. Kolno. Zginęło najwięcej lizaków, ciastek, zapalek i piwa. Przydał się także jeden dziecięcy kaftanik i kilogram wółczki.

Wypadki drogowe

• W Zambrowie na ul. Białostockiej, kierująca fiałem 126p potrafiła na przejściu dla pieszych 56-letnią Helenę K. z Zambrowa i zbiegła z miejsca wypadku. W wyniku obrażeń, w trzy godziny potem, piesza zmarła. O spowodowanie tej tragedii podejrzana jest 32-letnia Barbara D. z Zambrowa, kierująca pojazdem pod wpływem alkoholu. Została tymczasowo aresztowana.

• W Grajewie na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Cmentarnej kierujący fiałem 126p Piotr K. został nieprawidłowo wyprzedzony przez kie-

rowcę żuka, Stanisława J. z Grajewu, co spowodowało zderzenie pojazdów. Żuk wyładował na drzewie, zaś kierowca, z potłuczonym kolanem w szpitalu.

• W Łomży na ul. Sikorskiego kierowca fiata 126p Krzysztof C. ze wsi Naruszczy (gm. Miastkowo), potrafił na przejściu dla pieszych 39-letnią Marię G. z Łomży, która będąc pod wpływem alkoholu nagle wtargnęła na jezdnię. Kobieta doznała urazu głowy.

• Na drodze Kulesze Kościelne – Kobylin Borzymy kierujący fiałem 125p Zbigniew W. ze wsi Grodzkie Nowe (gm. Kulesze Kościelne), potrafił idącego lewą stroną jezdni 80-letniego Stanisława F. z Litwy Starej. Pieszy zginął na miejscu. Kierowca był trzeźwy.

Areszty i dozory policji

• Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 23-letniego Stanisława P. z Nieckowa (gm. Szczuczyn) podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad rodzicami i rodzeństwem. Zastosował dozór policji wobec 45-letniego Karola G. z Rajgrodu podejrzanego o moralne znęcanie się nad rodziną, znieważenie policjantów podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych i napad na jednego z nich.

• Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec Ireneusza T. ze Starej Łomży podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi, za co był już karany.

Inne

• Do sklepu Haliny C. z Łomży wszedł mężczyzna. Miotaczem gazowym obezwładnił ekspientkę Ewę Z., po czym ściągnął jej z palców 4 złote pierścionki, zaś z kasy ukraść 100 tys. zł i zniknął.

• Kazimierz M. z Pniewa powiadomił policję o poczynaniach swojego sąsiada, Zdzisława M.: potamał mu płot i wybił 4 szyby w oknie.

• We wsi Nagórki Jabłoń (gm. Zambrow) w chlewni powiesił się 56-letni Jerzy N.

Pożary

• W punkcie skupu ziemniaków w Radziłowie spaliło się pomieszczenie wagonowe i 2 wagi wozowe wartości 50 mln zł na szkodę PPS-u w Łomży. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

• W zabudowaniach Kazimierza B. ze wsi Kielce Stare (gm. Kolno) spłonęła więźba dachowa murowanej stodoły i słoma. Przyczyny pożaru nie ustalono.



SPORT

TENIS

Kort tenisowy z prawdziwego zdarzenia (odnowiony, ogrodzony siatką i oświetlony) powstaje na placu parafialnym w TRZCIANNEM. Przy budowie pracuje miejscowa młodzież i ksiądz proboszcz.

ZAPASY

Spore sukcesy odnieśli zawodnicy WISSY SZCZUCZYN w eliminacjach strefy warszawsko-mazurskiej do spartakiady młodzieży. Podopieczni trenera GRZEGORZA ZANKO wygrali w wadze do 45 kg – MIROSLAW TROJANOWSKI, do 48 kg – KAZIMIERZ ZIELINSKI, a w kategorii do 52 kg drugi był ANDRZEJ DEBINSKI.

PIŁKA NOŻNA

ŁOMŻYŃSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE (działa przy nim m.in. Okręgowy Związek Piłki Nożnej) zmieniło siedzibę. Obecnie mieści się w Łomży przy Alei Legionów 145 (tel. 52-36).

Tabela III ligi po 12 kolejkach (do miejsc drużyn łomżyńskich):

1. Hutnik Warszawa	23:1	22:7
2. Polkolor Piaseczno	20:6	26:9
3. Bug Wyszków	20:4	21:6
4. Ursus Warszawa	15:9	19:12
5. Wigry Suwałki	14:10	24:10
6. Jeziorak Iława	13:11	17:13
7. LKS ŁOMŻA	13:11	12:10
8. Legia II Warszawa	12:12	18:15
9. OLIMPIA ZAMBRÓW	11:13	20:19

Juniorzy LKS ŁOMŻA wyszli na prowadzenie w grupie białostocko-łomżyńskiej po zwycięstwie nad poprzednim liderem Hetman Białystok. O pierwszym miejscu łomżyńskiej młodzieży decyduje różnica bramek. W ostatnim spotkaniu LKS wygrał z Pogonią Łapy 8:0.

SZACHY

Na zaproszenie łomżyńskiego MARATONU (głównie dzięki zaangażowaniu trenera juniorów Klubu, SŁAWOMIRA SOBOCINSKIEGO) gościli w Łomży szachiści z Azerbejdżanu z dyrektorem generalnym Asocjacji Sponsorów Rozwoju Szachów, Ibrahimem Mamedowem i trenerem Olimpijskiej Szkoły Szachowej Bachrusem Gurbanowem (wychowankiem tej szkoły był m.in. szachowy mistrz świata Garri Kasparow) oraz mistrzem Baku Abbasem Godziejewem. Goście rozegrali dwa spotkania, pokonując seniorów Maratonu 4:2 (punkty dla Łomży: MAREK JAKUBOWSKI i MIROSLAW WOJTCZAK) i juniorów 5,5:0,5.

TAEKWONDO

Pierwsze otwarte mistrzostwa Łomży w taekwondo-poomse odbędą się 10 listopada (godz. 10.00) w sali Zespołu Szkół Ekonomicznych. Imprezę sponorsuje Urząd Miejski, „Polifrost”, „Mondi” i „Budo”.

LEKKOATLETYKA

Znakomicie spisali się dwie zawodniczki MARATONKI Grajewo w rozegranym w Białymstoku biegu godzinnym. Zwyciężyła IWONA DEMBINSKA, przebiegając w 60 minut 12 751 metrów. Druga była EDYTA ZEGAROWICZ – 10 206 metrów.

TENIS STÓŁOWY

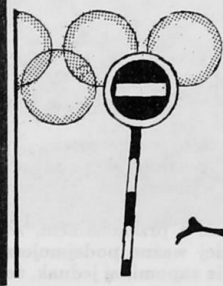
RENATA STANIURSKA zajęła 14 miejsce w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym kadetów i juniorów rozegranym w Lidzbarku Welskim. ANNA KOŁODZIEJSKA była 25. Obie startowały w kategorii kadetek. Jedyne łomżyńskie juniorki MACIEJ TARNACKI zajął 15 lokatę. Wszyscy grają w drugoligowych zespołach Narwi Łomża.

LKS rozpoczął mecz jak doświadczony ligowiec, bacznie na własne przedpole i czekając na okazję do kontry. Radość przyszła w 15 minucie, kiedy to WADOŁOWSKI dostrzelił na pole karne, gdzie piłkę przejął STANISŁAWSKI i strzelił mocno głową, zdobywając gola. Pierwszy kwadrans po przerwie to nieustanne ataki MZKS, skutecznie jednak rozbijane przez nasz zespół. Wyrównanie padło bezpośrednio z rzutu rożnego, bitego na tzw. krótki róg. Ustawiony przy słupku CWALINA minął się z piłką, która znalazła się w łomżyńskiej bramce. W meczu dobrze wypadli obrońcy i WILCZEWSKI. To bardzo ważne, bowiem w najbliższą niedzielę w Łomży LKS podejmie lidera, warszawskiego „Hutnika” i z pewnością od tej formacji będzie wiele zależało.

„OLIMPIA” ZAMBRÓW kolejny już raz strzeliła bramkę tuż po rozpoczęciu meczu. Tak stało się również w Wyszkowie, gdzie CUDNOCH wykorzystał niezdecydowanie bramkarza i obrońców „Bugu”, przejął piłkę i strzelił. Niestety, dwie minuty później kontuzji doznał STANCZYK i opuścił boisko, co znacznie osłabiło siłę ofensywną zambrowian. Trener ADAM POPLAWSKI, ma ostatnio kłopoty z zestawieniem składu. Trzech piłkarzy jest kontuzjowanych, dwóch odsuniętych od gry za otrzymane kartki. Mimo osłabienia można było wywieźć z Wyszkowa jeden punkt, gdyby nie szkolne błędy zambrowskiej defensywy. Złuszczą utratą drugiej bramki, kiedy piłka po strzale z linii pola karnego przeszła pod pachą ŚWIDERSKIEGO i obciąży bramkarza „Olimpii”. Bramkowych szans nie wykorzystali CUDNOCH i RASSIHIN, który przed końcowym gwizdkiem strzelił nieprecyzyjnie. Teraz w Zambrowie pojedynek z warszawską „Legią”. To wymagający przeciwnik, jednak w Łomży zostawił oba punkty.

Pewnym, wysokim zwycięstwem zakończyła jesienną rundę grajewska „Warmia”. Grajewianie są wiceliderem klasy okręgowej, o „oddech” za rezerwami „Jagiellonii”. Wyścig do III ligi rozstrzygnie się prawdopodobnie w bezpośrednim spotkaniu tych drużyn. Choć do rywalizacji może się jeszcze włączyć „Pogoń” Łapy. Jeśli piłkarze „Warmii” solidnie przepracują zimę możliwe będzie utrzymanie rytmu tej rundy. W Grajewie wszyscy wierzą w awans i z pewnością działacze stworzą piłkarzom właściwe warunki do treningu w czasie przerwy w rozgrywkach. Kibicujemy „Warmii”, gdyż jej awans, jako trzeciej naszej drużyny do III ligi, to także awans łomżyńskiej piłki nożnej, do tej pory będącej w regionie „kopciuszkiem”.

JAN AUT



KONTAKTY

APTEKI

**PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ LEKARSKICH
"ACER"**

mgr **Bożena NOWAKOWSKA**
Łomża, ul. Kazazińska 2,
tel. 160-785

CZYNNE: poniedziałek
godz. 16.00-18.00,
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00-9.00
(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309-o

APTEKA PRYWATNA

mgr farm. **Ewa BĘDKOWSKA**
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOLNO
ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15

GODZINY OTWARCIA:

Poniedziałek - czwartek - 9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota-niedziela - 10.00 - 12.00



POLFROST S.A.

Łomża tel. 60-67

- piwo BUSCH i FOSTER'S
- wina i szampany
- sprzęt rtv
- "SAMSUNG" i "AUDIOTON"
- zabawki ULICY SEZAMKOWEJ
- słodycze i napoje
- szkło francuskie
- chemia gospodarcza

hurt: Al. Legionów 7
ul. Gwardii Ludowej 7

detal: ul. Kard. Wyszyńskiego 8
ul. Wojska Polskiego 28

LEKARZ

EUGENIUSZ BUKOWSKI - specjalista chorób dzieci - wizyty domowe (u dzieci)
Łomża, tel. 21-10.

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

w Łomży, ul. Nowogrodzka 1A,

ogłasza przetarg na wynajem pomieszczeń
biurowych składających się z 6 pokoi o łącznej
powierzchni 80 m², oraz świetlicy o pow. 135 m².

CENĘ WYWOŁAWCZĄ

ustala się w wys. ok. 60 tys. zł za m².

Przetarg odbędzie się w dniu 22 listopada 1991 r.
o godz. 10.00 w biurze ŁPB, ul. Nowogrodzka 1A,
na podstawie zgłoszonych ofert.

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH**
Łomża, ul. Wojska Polskiego 53.

ZMIANA NR. TELEFONU: z 67-77 na aktualny 160-180.

HURT: żarówki, świetlówki, przewody, kable, osprzęt instalacyjny,
przewody spawalnicze, oprawy sodowe O.U.S. 250W, 400W.
ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 - 17.00
w soboty nieczynne.

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janowi ZAJKOWSKIEMU
z powodu śmierci

OJCA

składają: kierownictwo i pracownicy
"Polmozybytu" w Łomży.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKO-
LOG Lech KOSTEWICZ Ostro-
łęka Bogusławskiego 6. Ponie-
działki, środy, piątki od 15.00.
Antykoncepcja, wywoływanie i
regulacja miesiączek, bezbolesne
leczenie nadżerek.

K-1289-o

KOMIS MEBLOWY Łomża,
ul. Obrońców Łomży 2.

K-1355-o

MIESZKANIA, domy, działki
kupno-sprzedaż. Ogłoszenia w
Rzeczpospolitej, Gazecie Wy-
borczej, TOP... "TYTAN",
Łomża, Polowa 45, tel. 64-78,
169-915.

K-1362-o

ŻALUZJE - 105 000 zł/m kw.
Łomża, 21-00.

K-1369-o

ANTENY SATELITARNE,
zbiorcze z gwarancją montują.
Zdzisław KSEPKA, Łomża, Ba-
wełniana 17, tel. 34-38.

K-1374-oo

CZYSZCZENIE dywa-
nów. "CRISTINE SERVICE",
Łomża, 168-238.

K-1387-oo

KUPIĘ eternit, słupki ogro-
dzeniowe, siatkę oraz sprzedam
działkę budowlaną. Łomża, Miła
12, tel. 53-38.

K-1398

SPRZEDAM TANIO połowę
willi z budynkiem gospodarczym
i działką w Zawadach k/Łomży.
Wiadomość: telefon w Białym-
stoku 241-74.

K-1408

SPRZEDAM DOM PIĘ-
TROWY z garażem gospodar-
czym, z wszelkimi wygodami w
Ostrowi Mazowieckiej, tel. 25-
43.

K-1401

UNIEWAŻNIAM skradzioną
pieczęć: Mirosław Rutkowski,
lek. stomatolog, Nur, LO-119.

K-1402

SPRZEDAM dom wolno sto-
jący. Łomża, tel. 160-424.

K-1406

SPRZEDAM tanio dom w
stanie surowym. Ostrołęka, tel.
67-002.

K-1404

SPRZEDAM uzbrojoną
działkę budowlaną (29 arów).
Łomża, Nadnarwiańska 8.

K-1407

FIRMA handlująca odzieżą
zatrudni akwizytorów. Łomża,
tel. 55-47 w godz. 9.00-15.00.

K-1412-o

TANIO działki budowlane i
rzemieślnicze sprzedam. Łomża.
Kraska 15.

K-1414-o

"ARKADIA" - nieruchomo-
ści. Kupno-sprzedaż-wynajem.
Łomża, Konstytucji 3 Maja 2,
168-238; 169-908.

K-1413-o

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
w Nowogrodzie sprzeda: 2 kioski
handlowe i 2 garaże blaszane.

K-244

KUPIĘ pianino, Łomża, tel.
25-86.

K-1418

SPRZEDAM działkę w Sta-
rej Łomży n/rzeką (0,41 ha).
Łomża, tel. 25-55.

K-1419

SPRZEDAM dom w Łomży,
tel. 22-04.

K-1422

WYNAJMĘ 3 pomieszczenia
pod magazyn. Łomża, tel. 48-08.

K-1423

TANIE usługi krawieckie.
Łomża, ul. Polowa 35/25, tel.
67-14.

K-1424

SPRZEDAM plac pod bu-
dowę. Łomża, tel. 65-62.

K-1425

ZAMIENIĘ mieszkanie wła-
snościowe M-2 w centrum Białe-
gostoku, na większe z dopłatą w
Łomży. Białystok, tel. 523-481.

K-1428

SPRZEDAM działkę budow-
laną w Drozdowie, tel. 17-84-82.

K-1429

SPRZEDAM tanio 2 pralnie.
Łomża, tel. 20-68.

K-1430-o

FIATA 126p (1986 r.) zamie-
nię na ciągnik T-25 lub C-330.
Łomża, ul. Skłodowskiej 2/55.

K-1431

Wyrazy głębokiego współczucia
Janowi TRACZYŃSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają koledzy i współpracownicy.

K-1410

Wyrazy szczerzego współczucia
dr Marii KRZEPICKIEJ
z powodu śmierci
MATKI

składają pracownicy Gminnego
Ośrodka Zdrowia w Szumowie.

K-1411

"KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: "Gratis" - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH "Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP "Pogon" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń "KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

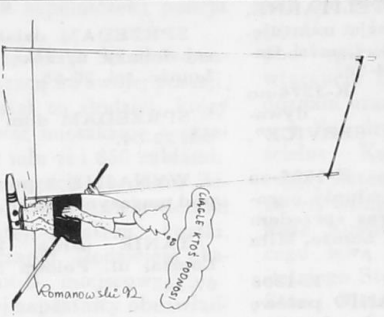
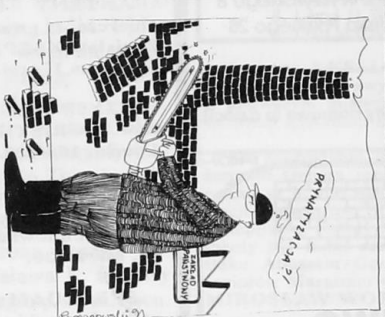
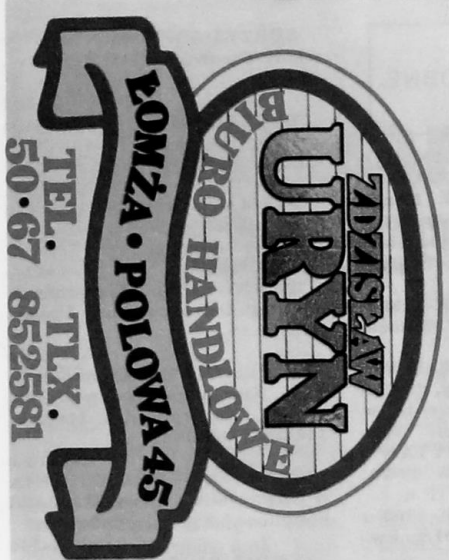
KONTAKTY





Słownik polityczny

GABINET – środowisko naturalne urzędników wyższego szczebla.
GAD – w zoologii i polityce zimnokrwisty potwór niszczący wszystko, co da się zniszczyć.
GADANINA – urobek parlamentu.
GALARETA – typ osobowości, wyrażający chęć przystosowania się do sytuacji, do której przystosować się nie da.
GAMON – człowiek liczący na to, że wszystkim się poprawi.
GARDŁO – organ prezydenta, dbający o zdrowie narodu.



itd.
a sprawa
polska



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) obelisk, 4) krawędź, kant, 7) wrzątek, 8) wada towaru, 10) rozróżba, 12) znany bułgarski port morski, 14) żywa pułapka na myszy, 17) znany polski periodyk z krzyżówkami, szaradami, rebusami, 18) znak Zodiaku, 20) do obuwia lub podłogi, 24) powściągliwość, 25) utwór muzyczny towarzyszący defiladzie, 26) kaśliwy owad, 27) jednostka floty wojennej, 28) kawałek czegoś jadalnego.

PIONOWO: 1) po ostatekach, 2) z groblami, 3) szum, hałas, 4) przepływa przez Bydgoszcz, 5) „litera” głuchoniemych, 6) stary, zniszczony mebel, 9) drzazga, 11) można je mieć w banku, 13) bieda, ubóstwo, 15) nanos, osad, 16) część nogi, 18) po nie wyprawił się Jazon, 19) karciany kolor, 20) imię męskie, 21) poczucie piękna, harmonii, 22) bóg wojny, 23) wstrząs psychiczny.

(HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY: 500.000 zł oraz 10 książek

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

KOŁOWEJ Z NR 42

KOŁOWO: kaszanka, Panama, masówka, kamionka, tataraka, Regina, Lenino, turówka, rabata, nagana, kasata, parówka, Niagara, taczanka, Natalia.

DOŚRODKOWO: kanapa, kaleka, „Panonia”, matura, makata, karaka, katana, kanalia, Tanaka, kareta.

Nagrody wylosowali: DOROTA BOSSOWSKA z Łomży 500 000 zł oraz książki: JAN CHROSTOWSKI z Łomży, EWA FABISIAK z Piętek Grzech, IRENA KOSSAKOWSKA z Beldy, JANUSZ LISZEWSKI z Łomży, HENRYK NOWOWIEJSKI z Zambrowa, LECH OLSZYŃSKI z Kuzi, HANNA ORŁOWSKA z Pechatki Dużej, JANINA PŁONA z Dobregołasu, MICHAŁ PŁOŃSKI z Lewickich, BARBARA ZALEWSKA z Zambrowa.

Pani IZABELA WYKOWSKA, sprzedawczyni z kiosku „Ruch” w Łomży, w którym zdobyła główną nagrodę, otrzymała premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród potrzebnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

100.000 DLA SPRZEDAWCY

„KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań kryżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. zł.